Ich praca bywa ciężka i niewdzięczna

strona 4

Fundusz sołecki w rękach mieszkańców

KINGA SZERSZEŃ, wójt gminy Wola Mysłowska

strona 22

strona 21

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

14 - 20 lutego 2023 r. ■ nr 07 (944) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Maturzyści z „Alej" zatańczyli poloneza

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Wybieramy Człowieka Roku 2022 Ziemi Łukowskiej

STRONA 3

ŁUKASZ BOBER
radny
SMS pod nr 71601 o treści: wluk.1

BARTŁOMIEJ BRYK
radny, organizator akcji charytatywnych
SMS pod nr 71601 o treści: wluk.2

ROBERT DOŁĘGA
olimpijczyk i trener
SMS pod nr 71601 o treści: wluk.3

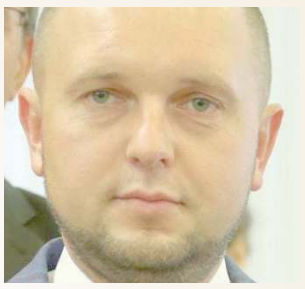

SEBASTIAN IGNACIUK
krwiodawca, społecznik
SMS pod nr 71601 o treści: wluk.4

JADWIGA JÓŹWIK
regionalistka, działaczka społeczna
SMS pod nr 71601 o treści: wluk.5

CEZARY MIAZEK
regionalista
SMS pod nr 71601 o treści: wluk.6

GRZEGORZ OSIAL
działacz sportowy
SMS pod nr 71601 o treści: wluk.7

PRZEMYSŁAW TRYBOŃ
trener piłkarski
SMS pod nr 71601 o treści: wluk.8

ELŻBIETA SADŁO
twórczyni ludowa
SMS pod nr 71601 o treści: wluk.9

TOMASZ SYCH
komendant Chorągwi Lubelskiej ZHP
SMS pod nr 71601 o treści: wluk.10

Zofia Końka zmarła w wieku 106 lat

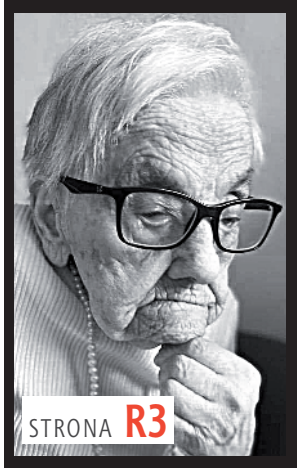

STRONA R3

Ofiarnym życiem, zorganizowaniem i przykładem zyskała szacunek i sympatię lokalnej społeczności

Wybuch gazu w oborze. Było w niej 100 krów

STRONA 7

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

N 2350
ISSN 2083-2818
9 772083 281300 07
LUK

eprasa.pl cbb451a150

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Co, gdzie, kiedy?

LUTY 17

Koncert: John Porter

o godz. 19:00, sala widowiskowa ŁOK. Podczas koncertu usłyszymy utwory z całej muzycznej kariery Johna. Bilety – 70 zł. Do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line.

LUTY 18

Retransmisja koncertu „André Rieu w Dublinie

Dobry koncert na Nowy Rok" w Kinie Łuków o godz. 17:30. Bilet w cenie 40 zł (normalny) oraz 30 zł (ulgowy) do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line. Czas trwania: około 140 minut, w tym jedna przerwa. Napisy: polskie.

LUTY 24

Spotkanie podróżnicze dla słuchaczy ŁUTW: „Europa mało znana"

o godz. 13.00 w sali widowiskowej ŁOK. Prowadzenie - Michał Szulim, nietypowa wycieczka po Europie: miasteczko milionerów, dzielnica hippisów, głowa dinozaura z planu filmu „Park Jurajski".

LUTY 25

Spektakl: komedia romantyczna: „Miłosna Pułapka"

godz. 17:00, Aula Liceum Kościuszki, ul. ks. kard. St. Wyszyńskiego, Łuków. Komedia w zaskakujący sposób pokazuje relacje międzyludzkie, a przede wszystkim odwieczną walkę między kobietą i mężczyzną. Bilety: 100 zł (w kasie Kina Łuków oraz on-line).

Zapisy na bezpłatne zajęcia sportowe z „Trenerem Osiedlowym"

Rusza kolejna edycja projektu „Trener Osiedlowy", który realizuje łukowski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Na zajęcia sportowe mogą zapisywać się dzieci i młodzież w wieku od 8 do 18 lat.

„Trener Osiedlowy" to projekt, który OSiR realizuje już od 2009 wspólnie z Miejską Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jego celem jest proponowanie dzieciom i młodzieży spędzania wolnego czasu na sportowo oraz zachęcenie ich do jakiejkolwiek formy ruchu. Zapisy do udziału w tegorocznej edycji projektu właśnie ruszyły. Przyjmowane są w biurze OSiR przy ul. Browarnej 63. Szczegółowe informacje są udzielane pod numerami telefonów: 25 798 23 89 oraz 515 137 778.

Konkurs plastyczny „Patrz, co czuję. Nastroje i czucie... Wisławy"

Rok 2023 ogłoszony został rokiem Wisławy Szymborskiej. Wybitna poetka, laureatka Nagrody Nobla, ciekawy człowiek. Szymborska nie tylko była mistrzynią słowa, w swoich ironicznych „wyklejankach" równie sprawnie posługiwała się językiem plastyki. Z tego względu ŁOK proponuje konkurs plastyczny na kolaż, który stanowiłby obrazkową interpretację wiersza/ fragmentu wiersza poetki. Prace konkursowe należy nadsyłać/ składać do: 28 marca do godziny 16:00 na adres Łukowskiego Ośrodka Kultury. Każdy uczestnik może przesłać nie więcej niż 3 prace konkursowe. Konkurs będzie rozstrzygany w dwóch grupach wiekowych: 14-18 lat oraz 18+. Wyniki konkursu opublikowane zostaną na stronie organizatora najpóźniej do 14 kwietnia 2023 r. Wraz z wynikami podana zostanie data i miejsce uroczystego podsumowania, wraz z wręczeniem dyplomów i nagród.

Konkurs fotograficzny o miejscach związanych z Powstaniem Styczniowym

Muzeum Regionalne i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej zapraszają do udziału w konkursie fotograficznym z okazji 160. rocznicy powstania styczniowego pt. „Miejsca pamięci związane z powstaniem styczniowym na Ziemi Łukowskiej". Przedmiotem konkursu jest wykonanie fotografii ukazującej miejsca pamięci związane z Powstaniem Styczniowym w naszych stronach. Konkurs w trzech kategoriach wiekowych: I kat. – kl. 1-3 szkoła podst., II kat. – kl. 4-8 szkoła podst.III kat. – szkoła ponadpodstawowa. Prace należy przesłać lub dostarczyć do budynku Muzeum do 24 lutego.

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK:

W CZŁOWIEK ROKU 2022
ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA
IMIĘ I NAZWISKO

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

LUK

eprasa.pl cbb451a150

Wybierz Człowieka Roku 2022 Ziemi Łukowskiej

Fot.

Łukasz Bober

SMS pod numer 71601 o treści: wluk.1

MOŻNA NA NIEGO LICZYĆ

radny Rady Miasta Łuków, uzasadnienie Czytelnika: „Pomimo że nie jest z mojego okręgu, można na niego zawsze liczyć we wszelkich sprawach dotyczących naszego miasta. Dziękuję za załatwianie wszelkich moich zgłaszanych spraw. Gość o wielkim sercu, życzliwy, skromny, przesympatyczny".

Bartłomiej Bryk

SMS pod numer 71601 o treści: wluk.2

ORGANIZATOR AKCJI CHARYTATYWNYCH

radny powiatu łukowskiego, od lat organizuje akcje charytatywne, dni pamięci, wydarzenia sportowe, np.biegi „Tropem Wilczym, Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych", festyny charytatywne np. „Zbieramy na leczenie Patrycji Sulej" i sportowe np. „VI Charytatywny Turniej Piłki Nożnej Gramy dla Rodaków". Zaangażowany w pomoc w czasie pandemii i pomoc Ukrainie.

Robert Dołęga

SMS pod numer 71601 o treści: wluk.3

OLIMPIJCZYK I TRENER

były reprezentant Polski i trener Olimpijczyka Łuków. Jego podopieczni regularnie zdobywają czołowe miejsca podczas zawodów ogólnopolskich w podnoszeniu ciężarów. Tylko w ostatnim czasie: Andżelika Młynarczyk, Błażej Borkowski zostali powołani do reprezentacji kraju, a Łukasz Ławecki zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski Seniorów.

Sebastian Ignaciuk

SMS pod numer 71601 o treści: wluk.4

NIE ŻAŁUJE WŁASNEJ KRWI

Krwiodawca i prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi Ostoja, razem z innymi członkami klubu HDK organizator wielu zbiórek krwi i rejestracji dawców szpiku. Pasjonat wspinaczki wysokogórskiej, zdobywca szczytów Mont Blanc i Elbrus, sędzia piłkarski.

Jadwiga Jóźwik

SMS pod numer 71601 o treści: wluk.5

REGIONALISTKA I DZIAŁACZKA SPOŁECZNA

założycielka Towarzystwa Przyjaciół Wojcieszkowa, odkryła talenty miejscowych poetów i malarzy. W 1990 r. założyła Izbę Regionalną w Wojcieszkowie ze zbiorem przedmiotów codziennego użytku przedwojennej wsi. Na podstawie zgromadzonych przez nią dokumentów Komisja Heraldyczna pozwoliła utworzyć obecny herb i flagę Wojcieszkowa. Jest inicjatorką upamiętnienia na płaskorzeźbie słynnego konia Ramzesa.

Cezary Miazek

SMS pod numer 71601 o treści: wluk.6

ZNAWCA ŁUKOWA

łukowianin, regionalista, kolekcjoner. Posiada bogatą kolekcję regionaliów. Jego zbiory są często eksponowane na wystawach stałych i czasowych w Muzeum Regionalnym w Łukowie oraz na wielu stronach portali społecznościowych. Ma ogromną wiedzę o historii i architekturze naszego miasta. Udziela konsultacji osobom poszukującym informacji o Łukowie. Pomysłodawca i realizator wielu akcji promujących historię, kulturę i sztukę naszego regionu.

Rusza głosowanie na Człowieka Roku 2022. Teraz to Państwo, nasi Czytelnicy, zdecydujecie, kto zasłużył na ten wyjątkowy tytuł. O zwycięstwie zdecyduje bowiem ilość Waszych głosów.

Jak głosować?

Głosować można na dwa sposoby: Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon (str. 2) należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji: Wydawnictwo Wspólnota ul. Kwiatkowskiego 5, 21-400 Łuków lub osobiście wrzucić do skrzynki pocztowej na dole przy drzwiach wejściowych do budynku redakcji.

SMS: wyślij SMS na numer 71601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 1,23 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Do kiedy?

Głosowanie SMS-owe trwa od północy 14 lutego do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Szczegółowy regulamin dostępny na stronie: www.lukow24.pl

Grzegorz Osial

SMS pod numer 71601 o treści: wluk.7

INTEGRUJE PRZEZ SPORT

Od lat sternik klubu z Huty Dąbrowy. Zespół spadł z Klasy Okręgowej, ale w drużynie wynik nie jest sprawą pierwszorzędną. Liczy się integracja, dobra zabawa, a przy okazji sposób na szerzenie szeroko pojętej kultury fizycznej. Który klub z naszego regionu jeździ na obozy sportowe? AR-TIG. Gdzie panuje rodzinna atmosfera? W AR-TIG-u!

Fot.mp

Przemysław Tryboń

SMS pod numer 71601 o treści: wluk.8

CZŁOWIEK-LEGENDA

Od lat związany ze sportem i piłką nożną w Łukowie i regionie. 76-letni trener odpowiada za wyniki Bad Boys Zastawie. W naszej okolicy nie ma sportowca, który nie znałby popularnego „Przemunię".

Elżbieta Sadło

SMS pod numer 71601 o treści: wluk.9

TWORZY Z SENIORAMI

twórczyni ludowa, zajmuje się plastyką obrzędową, upowszechniając ją wśród różnych grup wiekowych podczas wielu warsztatów. Swoja wiedzę i umiejętności przekazuje również członkom Klubu Seniora w Klimkach, którego jest opiekunką. Seniorzy cenią ja za pomysłowość w organizowaniu zajęć, dobry humor i życzliwość.

Tomasz Sych

SMS pod numer 71601 o treści: wluk.10

HARCERZ Z PASJĄ

w 2022 r. został po raz trzeci wybrany na funkcję komendanta Chorągwi Lubelskiej ZHP, za działalność w harcerstwie na rzecz dzieci i młodzieży został odznaczony przez Prezydenta RP Brązowym Krzyżem Zasługi. Odznaczenie dedykował wszystkim instruktorkom i instruktorom z Chorągwi Lubelskiej ZHP, którzy wspierają go w codziennej pracy.

R E K L A M A

Naszej Koleżance
Edycie Katarzynie Kuć

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

SIOSTRY

składają

Wójt oraz koleżanki i koledzy
z Urzędu Gminy Łuków

LUK

eprasa.pl cbb451a150

26 mln zł na budowę dróg w mieście, powiecie i gminach

Rząd przyznał samorządom kolejne środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Które samorządy w naszym powiecie dostały dofinansowanie?

Do budżetu miasta Łuków trafi ponad 7,5 mln zł z tej puli. 5,52 mln zł to dofinansowanie na budowę ulicy Królik o długości ponad 1300 metrów.

- W ramach powyższej inwestycji rozebrana zostanie istniejąca sieć gazowa i ułożona nowa, wykonana zostanie też właściwa ulica z podbudową, nową siecią wodociągową, kanalizacją teletechniczną oraz przebudową istniejących urządzeń elektroenergetycznych. Całą wartość inwestycji oszacowano na blisko 9 mln zł, a prace mają się zakończyć w III kwartale 2024 r. Otrzymane dofinansowanie wynosi 70 proc. wartości zadania - informują władze miasta.

Drugi wniosek, który otrzymał dofinansowanie z RFRD, dotyczy budowy ul. Ryszarda Stankiewicza i Barbary Łukasiewicz. W tym przypadku dofinansowanie w wysokości ponad 2 mln zł (co stanowi 50 proc. wartości inwestycji) pozwoli na wykonanie prac ziemnych, odwodnieniowych oraz właściwe wykonanie ulic z podbudową i oznakowaniem. W sumie wybudowanych zostanie prawie 900 metrów dróg, a prace mają się zakończyć w IV kwartale 2024 r.

Samorządy powiatu łukowskiego, które otrzymały dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg:

POWIAT ŁUKOWSKI - przebudowa dróg powiatowych: w miejscowości Malcanów, odcinek Świdry - Rzymy – Rzymki – dofinansowanie 10 mln 326 tys. zł;
POWIAT ŁUKOWSKI – przebudowa drogi powiatowej odcinek Wólka Świątkowa, odcinek Krynka - granica powiatu - dofinansowanie 5 mln 413 tys. zł;
MIASTO ŁUKÓW - budowa ul. Królik w m. Łuków - dofinansowanie 5 mln 520 tys. zł;
MIASTO ŁUKÓW Budowa ul. R. Stankiewicza i ul. B. Łukasiewicza w m. Łuków - dofinansowanie 2 mln 29 tys.zł;
GMINA WOJCIESZKÓW - przebudowa ul.Parkowej w Wojcieszkowie – dofinansowanie 839 tys. zł;
GMINA WOJCIESZKÓW przebudowa drogi gminnej nr 102703L oraz drogi gminnej nr 102709L w miejscowości Ciężkie - dofinansowanie 294 tys. 703 zł;
GMINA ADAMÓW - przebudowa drogi gminnej w Zakępiu - dofinansowanie 280 tys. 546 zł;
GMINA KRZYWDA- przebudowa drogi gminnej w miejscowości Huta Dąbrowa - dofinansowanie 385 tys. 233 zł;
GMINA STANIN - przebudowa drogi gminnej w miejscowości Zastawie oraz drogi wewnętrznej w miejscowości Zastawie - dofinansowanie 592 tys. 420 zł.

mo

Ich praca bywa ciężka i niewdzięczna

W trakcie pierwszej sesji powiatu łukowskiego w 2023 roku złożono życzenia z okazji Dnia Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia.

Przewodniczący Rady – Karol Ciołek oraz Starosta Łukowski – Dariusz Szustek na ręce Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy Stanisława Pucha oraz Kierownika Centrum Aktywizacji Zawodowej, a zarazem radnej, Danuty Bosek złożyli życzenia i wyrazy uznania dla Pracowników Powiatowego Urzędu Pracy w Łukowie z okazji Dnia Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia. Święto Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia było obchodzone 27 stycznia.

- Z okazji Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia składamy życzenia i wyrazy uznania. Realizowane przez was zadania są istotne i ważne. To Urząd Pracy koordynuje działania licznych programów, dzięki którym obniża się stopa bezrobocia na łukowskim rynku pracy - powiedział Ciołek.

- Naszym wspólnym życzeniem jest, żebyśmy nie byli klientami Urzędu Pracy. To oznaczałoby długie życie zawodowe lub łagodne przejście na stypendium ZUS. Jest jednak grupa osób, która musi korzystać z waszych usług. Wasza praca bywa ciężka i często niewdzięczna. (...) Życzymy dużo determinacji, cierpliwości i spełniania się na trudnym odcinku waszej pracy zawodowej - dodał Szustek.

Starosta łukowski przekazał kwiaty na ręce radnej Bosek, zaś dyrektor Puch otrzymał pamiątkowy dyplom.

- Nie życzymy nikomu, aby był naszym klientem w kwestii znalezienia pracy, ale w zmianie na lepszą chętnie pomożemy. Wszystkich klientów instytucjonalnych, pracodawców, przedsiębiorców zapraszamy, bo służymy całemu rynkowi pracy - podsumował Puch.

Kamil Sulej

Fot. Powiat łukowski

Radni powiatowi pamiętali o święcie pracowników publicznych

R E K L A M A

TOTALIZATOR SPORTOWY

Totalizator Sportowy to jedna z największych i najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek. Działa nieprzerwanie od ponad 65 lat, zapewniając Klientom dostęp do szerokiej oferty produktów loteryjnych.
Spółka jest właścicielem marki LOTTO i dysponuje siecią sprzedaży naziemnej obejmującą ponad 23 000 punktów.
Zapraszamy do współpracy!

Dołącz do nas!

Rozpoczęcie współpracy to kilka prostych kroków:

Pobierz i wypełnij dokumenty:
https://www.totalizator.pl/wspolpraca/jak-zalozyc-kolekture

Prześlij dokumenty na adres: TOTALIZATOR SPORTOWY Sp. z o. o. Oddział w Lublinie ul. Wolińskiego 20, 20-491 Lublin

Zweryfikujemy i ocenimy Twoje zgłoszenie. Naszą odpowiedź przekażemy na adres e-mail

Po pozytywnej weryfikacji podpiszemy Umowę Agencyjną

Przeszkolimy pracowników i wyposażymy punkt w niezbędny sprzęt i materiały

Uruchamiamy kolekturę

Współpracujemy!

Dowiedz się więcej, zadzwoń!
Telefon (81) 759 33 11 w godz.: 8:00 – 15:30

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista ds. laboratorium i kontroli jakości, Stoczek Łuk./ H+H	1	4 500,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ POLLONUS	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Gołaszyn	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Łuków / SP nr 2	1	4 224,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący proces kształcenia, Łuków / SP nr 2	1	4 224,00 zł	u
Pedagog specjalny, Krynka/ Zespół Szkół	0,5	2 000,00 zł	u
Nauczyciel klas młodszych i przedszkola, Krynka/ Zespół Szkół	0,5	2 000,00 zł	u
Manikiurzystka, Łuków	1	3 490,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Stoczek Łuk.	1	3 490,00 zł	u
Rozbieracz – wykrawacz, Łuków		22,8 zł/ godz.	z
Pracownik demontażu pojazdów samochodowych, Łuków/ Walczak	1	3 490,00 zł	u
Operator maszyn i urządzeń, Łuków/ FAGUM STOMIL	1	3 490,00 zł	u
Kontroler – pakowacz, Łuków/ FAGUM STOMIL	1	3 490,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Łuków/ FAGUM STOMIL	1	3 490,00 zł	u
Brukarz, Łuków/ DROGBUD	1	4 500,00 zł	u
Betoniarz, Łuków/ DROGBUD	1	4 200,00 zł	u
Brygadzista – mistrz robót budowlanych, Łuków/ DROGBUD	1	5 500,00 zł	u
Inżynier produkcji, Łuków/ DROGBUD	1	4 200,00 zł	u
Handlowiec w branży budowlanej, Łuków/ DROGBUD	1	4 200,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

I N F O R M A C J A

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w Łukowie przy ul. Telimeny i przy ul. Kiernickich

1. Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Telimeny składająca się z działek Nr 6630/42 o pow. 731 m^2 i Nr 6630/59 o pow. 110 m^2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00041289/7. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **201 840 zł netto** (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości **40 000 zł** (słownie: czterdzieści tysięcy złotych).
2. Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Kiernickich oznaczona jako działka Nr 10048/1 o pow. 995 m^2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00064614/2. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **398 000 zł** netto (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości **70 000 zł** (słownie: siedemdziesiąt tysięcy złotych).
3. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 w dniu **21 marca 2023 r. o godz. 10^{00}.**
4. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu (w kwotach podanych powyżej) z podaniem imienia, nazwiska i adresu zamieszkania lub nazwy i siedziby firmy oraz numeru działki na konto Miasta Łuków nr 84 9206 1048 7103 0300 2000 0160 do dnia **15 marca 2023 r.**
5. Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Łuków.
6. Szczegółowe informacje związane ze sprzedażą wyżej opisanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Łuków, pokój nr 7, tel. 25 797 66 10.

LUK

eprasa.pl cbb451a150

Wandale wyżywali się na samochodach, a złodzieje grasowali

Kronika kryminalna sporządzona w KPP Łuków.

Wyżył się na oplu

ŁUKÓW We wtorek 31 stycznia w Łukowie na ul. Lipowej 25-latek z gminy Łuków umyślnie uszkodził element nadwozia samochodu marki Opel. Wartość strat oszacowano na kwotę 600 zł.

Zwinął 11 tys. zł

GMINA KRZYWDA W środę 1 lutego w Okrzei 31-latek z gminy Adamów ukradł z domu 54-latka około 11 tys. zł.

Młody miał mefedron

GMINA ŁUKÓW W sobotę 4 lutego w Łazach policjanci znaleźli mefedron w samochodzie 21-latka z gminy Sarnaki.

Wandal zniszczył jaguara

ŁUKÓW 4 lutego w Łukowie na ul. Ks. Stanisława Brzóski nieznany sprawca umyślnie uszkodził elementy nadwozia samochodu marki Jaguar. Pokrzywdzony wartość strat określił na kwotę 5 tys. zł.

R E K L A M A
ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

Darmowa zbiórka odpadów wielkogabarytowych i elektrośmieci

Do 10 marca mieszkańcy Łukowa mogą zgłaszać chęć bezpłatnego odebrania z własnych posesji i nieruchomości odpadów wielkogabarytowych i tzw. elektrośmieci.

Do skorzystania z tej możliwości zachęcają Urząd Miasta Łuków oraz PUIK. Odbiór problematycznych odpadów z posesji trwać będzie natomiast od 5 do 16 września.

Zużyty sprzęt RTV i AGD, a także odpady wielkogabarytowe, takie jak np. meble, dywany, będą odbierane z nieruchomości mieszkańców miasta tylko po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym lub osobistym w Urzędzie Miasta w Referacie Gospodarki Odpadami Komunalnymi (parter budynku, pokoje nr 15 i 16), bądź w PUIK. Numery kontaktowe w celu umówienia się na odbiór odpadów: PUIK Sp. z o.o. - 25 798 32 74 (telefon czynny w godz. 7:00 - 15:00), UM Łuków - 25 797 66 12, 25 797 66 39, 25 797 66 41 (telefon czynny w godz. 7:30 - 15:30).

R E K L A M A
KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

R E K L A M A

R E K L A M A
ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

kasastefczyka.pl
801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)
KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie
Garwolin, ul. Kościuszki 22A
tel. 25 682 27 99, 507 177 766
ŁUKÓW, ul. Wyszyńskiego 7
tel. 25 797 23 42-43, 572 375 588
Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.
Przykład reprezentatywny z dnia 16.08.2022 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 83 840 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za dwa przelewy: 160 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,52%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1231,11 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1231,35 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 131 729,01 zł, w tym odsetki: 47 729,01 zł.
Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: Pośrednictwo Finansowe Krzysztof Kołakowski, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów.

ul. WILEŃSKA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl
elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM Fabry KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl cbb451a150

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator koparko – ładowarki, Biała Podl./ ELTEL	1	3 500,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Międzyrzec/ Mały Poliglota	1	3 700,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		3 648,00 zł	z
Referent ds. uczniowskich, Biała Podl./ ZSZ nr 2	1	3 600,00 zł	u
Drobiarz, Międzyrzec/ SEDAR	1	3 490,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl.	1	6 000,00 zł	u
Masażysta, Biała Podl./ Malczuk		4 600,00 zł	z
Fizjoterapeuta, Biała Podl./ Malczuk		5 700,00 zł	z
Technik prac biurowych, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Portier – dozorca, Biała Podl./ ARMA	0,75	2 872,80 zł	u
Pracownik produkcji, Horbów Kol.		22,8 zł godz.	z
Sprzedawca w sklepie zaopatrzenia medycznego, Biała Podl./ MUSI LUBLIN	1	3 500,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Dubów/ Pieczarkarnia		22,8 zł godz.	z
Pracownik biurowy, Dobratycze	1	3 500,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ Skurski	1	5 000,00 zł	u
Kierowca kat. D, Lipnica/ Kondzio – Bus	1	5 500,00 zł	u
Pracownik remontowo – budowlany, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Monter instalacji elektrycznej, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	u
Operator wózków widłowych, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Biała Podl. / KATABAX	1	8 000,00 zł	u
U - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Interes na nierządzie, narkotykach i praniu pieniędzy

Gang sutenerów sięgał Międzyrzeca

Prokuratura oskarżyła siedmiu członków zorganizowanej grupy przestępczej czerpiącej korzyści z nierządu. Wśród nich jest Białorusin, który został zatrzymany w Międzyrzecu, gdy przygotował urządzanie nielegalnych gier hazardowych.

W minionym tygodniu Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko osobom działającym w międzynarodowym gangu w latach 2021-2022 na terenie Krakowa, Warszawy, Łodzi, Katowic oraz Międzyrzeca i innych miejscowości. Grupa kontrolowała sieć niewielkich agencji towarzyskich w kilku miastach.

Do pierwszych zatrzymań podejrzanych doszło 8 kwietnia 2022 r.

- Wówczas funkcjonariusze Policji przy wsparciu kontrterrorystów zatrzymali kierujących grupą 30-letnią Polkę i jej partnera, 30-letniego Rosjanina.

Natomiast na terenie Kutna zatrzymali 30-letniego wspólnika pary, a w Krakowie 29-letniego obywatela Mołdawii – informuje Dział Prasowy Prokuratury Krajowej. Dodaje, że

przeprowadzono przeszukania mieszkania, pomieszczenia oraz pojazdy użytkowane przez członków grupy. Policjanci zajęli tam m.in. kilkadziesiąt telefonów komórkowych, laptopy, biżuterię, luksusowe zegarki, ponad 200 tysięcy złotych i pieniądze w zagranicznej walucie.

Hazard w Międzyrzecu

Do zatrzymania kolejnej osoby, 24-letniego Polaka, doszło 22 czerwca 2022 r. w Warszawie. Tego samego dnia, na terenie Międzyrzecza w jednym z lokali z nielegalnymi automatami do gier zatrzymano 28-letniego obywatela Białorusi.

Zabezpieczano tam wartych aż 70 tys. zł 6 zestawów komputerowych służących do urządzania nielegalnych gier hazardowych. Sprawa tego obcokrajowca okryta była tajemnicą. Z poślizgiem dopiero kilkunastu dni Izba Administracji Skarbowej informowała o zajęciu w trzech miejscowościach, w tym w Międzyrzecu 12 urządzeń do gier hazardowych oraz dokumentacji związanej z działalnością hazardową oraz 2,9 tys. zł przeznaczonych na wypłatę ewentualnych wygranych.

- Za urządzanie i prowadzenie gier hazardowych wbrew przepisom grozi wysoka grzywna, a nawet kara pozbawienia wolności do trzech lat – wyjaśniała KAS.

Prokuratura Krajowa poinformowała, że w sprawie międzyrzeckiego hazardu wszczęto postępowanie skarbowe w celu nałożenia na 28-latka kary administracyjnej w wysokości

600 tysięcy złotych. Ponadto zaznaczyła, iż do ostatniego zatrzymania dotyczącego opisywanego gangu doszło 13 września 2022 r. w Łomiankach pod Warszawą. Wtedy podczas obławy funkcjonariusze schwytali 30-letniego Mołdawianina.

- W toku śledztwa prokurator ustalił, że Polka z Rosjaninem, którzy kierowali grupą przestępczą, czerpali korzyści z cudzego nierządu, uczestniczyli w praniu pieniędzy, oraz zajmowali się handlem narkotykami. Oskarżeni uczestniczyli w obrocie prawie 70 kg mefedronu, o szacunkowej wartości 650 tys. zł – podkreśla Dział Prasowy Prokuratury Krajowej.

Mieszkaniówki z prostytutkami

Jak ustaliła TVP, para polsko-rosyjska organizowała działalność mieszkaniówek. W niewielkich agencjach towarzyskich pracowały na zmiany dwie lub trzy prostytutki, co miało chronić przed ryzykiem wpadki. Trzydziestolatkowie zyski z prostytucji lokowali m.in. w handel narkotykami i dopalaczami.

(Pim)

Prowadziła na „podwójnym gazie" i mimo zakazu. Podała też dane siostry

BIAŁA PODLASKA: Za kierowanie pod wpływem alkoholu i z aktywnym zakazem prowadzenia odpowie mieszkanka Białej Podlaskiej. Dodatkowo policjantom podała dana swojej siostry, aby uniknąć konsekwencji.

Policjanci zatrzymali do kontroli samochód osobowy marki Audi, którego kierowca popełnił wykroczenie drogowe.

- Wjeżdżając w ulicę Jana Pawła II, nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej. Za kierownicą siedziała kobieta, której stan wskazywał, że była nietrzeźwa. Urządzenie wykazało niemal dwa promile alkoholu w jej organizmie. Kobieta podała dane, twierdząc, że jest 43-letnią mieszkanką powiatu łosickiego - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Kryminalny prowadzący sprawę ustalił jednak, że kierująca podczas kontroli wprowadziła w błąd mundurowych. Z informacji funkcjonariusza wynikało, że w chwili zdarzenia autem kierowała jej młodsza, 37-letnia siostra, która jest do niej łudząco podobna.

Okazało się też, że nie był to pierwszy taki przypadek. W ciągu minionego roku 37-latka zatrzymywana była do kontroli dwukrotnie na terenie powiatu bialskiego i łosickiego. Wtedy również posługiwała się danymi siostry.

Kobieta usłyszała zarzuty. - W rozmowie z funkcjonariuszami przyznała, że podawała jej dane, bojąc się konsekwencji. W tym czasie na jej koncie figurował już aktywny zakaz kierowania wszelkimi pojazdami - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Grozi jej kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Odpowie także za wprowadzenie w błąd funkcjonariuszy.

Co więcej, niedawno do bialskiej komendy wpłynęło podziękowanie od 43-latki, za którą podawała się 37-latka, za okazaną pomoc i zaangażowanie policjantów w szybkie rozwiązanie sprawy.

Joanna Niećko

Nietrzeźwy kierowca zwrócił na siebie uwagę w aptece

BIAŁA PODLASKA: Za swoje zachowanie odpowie mężczyzna, który będąc nietrzeźwy, kierował autem, nie mając też prawa jazdy. Zwrócił na siebie uwagę klientów, gdy był w aptece.

We wtorek (7 lutego) policjanci dostali zgłoszenie dotyczące nietrzeźwego kierowcy.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że jej syn, będąc w aptece, zwrócił uwagę na nietrzeźwego mężczyznę. Gdy nieznajomy wyszedł z budynku, okazało się, że wsiadł do audi i odjechał. Reakcja kobiety była natychmiastowa. Ruszyła za odjeżdżającą osobówką, o wszystkim informując stróżów prawa - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Mężczyzna zaparkował chwilę później na ulicy Jana III Sobieskiego. Gdy na miejsce dotarli mundurowi, auto było zaparkowane. Po chwili podszedł do niego właściciel jak też zgłaszająca, która potwierdziła, że jest to sama osoba, którą chwilę wcześniej widziała pod apteką.

Policjanci potwierdzili tożsamość mężczyzny, którym okazał się 30-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Od kierowcy czuć było wyraźnie alkohol - miał niemal dwa promile alkoholu organizmie. Nie posiada uprawnień do kierowania, bo zostały mu zatrzymane kilka lat wcześniej.

- W trakcie rozmowy z policjantami 30-latek przyznał, że wypił alkohol dwie godziny wcześniej. - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

Kolejny nietrzeźwy kierowca ujęty. Nie zatrzymał się „na znaku Stop"

ŁUKÓW: Pół promila alkoholu w organizmie miał kierowca, który nie zatrzymał się „na znaku Stop". Jego samochód nie miał badań technicznych.

W środę (8 lutego) patrolujący ulice miasta łukowscy policjanci zauważyli, że na ul. Dmocha kierujący samochodem marki Mazda, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie zastosował się do znaku Stop.

- 37-letni łukowianin, rozmawiając z funkcjonariuszami, unikał z nimi bezpośredniego kontaktu. Po chwili wyjaśniło się dlaczego. Po sprawdzeniu jego stanu trzeźwości okazało się, że 37-latek miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo mazda nie miała aktualnych badań technicznych - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny samochodu i prawo jazdy mężczyzny. 37-latek usłyszy zarzuty.

Joanna Niećko

Fot.KWP Lublin

Kolejny nietrzeźwy kierowca ujęty. Nie zatrzymał się „na znaku Stop"

BIA

eprasa.pl cbb451a150

Renault dachował, seat wylądował na drzewie

W Krzówce seat uderzył w drzewo, pasażerka odniosła poważne obrażenia (fot. KPP Łuków)

W Serokomli samochód marki renault wylądował w przydrożnym rowie (fot. KPP Łuków)

POWIAT ŁUKOWSKI Kierujący renaultem 75-latek na śliskiej nawierzchni jezdni utracił panowanie nad swoim pojazdem i „dachował" do przydrożnego rowu. Z kolei kierujący seatem 22-latek uderzył w przydrożne drzewo.

W minionym tygodniu na drogach powiatu łukowskiego doszło do dwóch poważnych wypadków drogowych. Było ślisko, co utrudniało jazdę kierowcom.

- W poniedziałek, 6 lutego przed godziną 10.00 w Serokomli kierujący Renaultem 75-latek z Lublina na śliskiej nawierzchni jezdni utracił panowanie nad swoim pojazdem i „dachował" do przydrożnego rowu. Pasażerka auta na szczęście nie doznała żadnych obrażeń ciała, natomiast 75-latek został przewieziony do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał mężczyzna, nie zagrażają jego życiu – mówi Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Dwoje do szpitala

- Poważnych urazów doznała natomiast uczestniczka wypadku drogowego, do jakiego doszło przed godziną 14.00 w Krzówce. 51-latka była pasażerką osobówki. Również tam, na śliskiej nawierzchni jezdni, kierujący Seatem 22-latek z Lublina stracił panowanie nad swoim autem i uderzył w przydrożne drzewo. Także on doznał obrażeń ciała. Oboje poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala – informuje Józwik.

Quadem wjechał w ogrodzenie

W niedzielę (12 lutego) strażacy zostali wezwani do miejscowości Kolonia Domaszewnica w powiecie radzyńskim.

- Kierujący quadem wjechał w ogrodzenie - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim.

Pojazd uszkodził ogrodzenie. Natomiast kierowcą zajęli się ratownicy medyczni. Policja ustali szczegóły zdarzenia.

Joanna Niećko

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Quadem wjechał w ogrodzenie. Wezwano strażaków

Przyjechał na stację paliw z niemal 3 promilami w organizmie

Przyjechał na stację paliw z niemal 3 promilami w organizmie

RADZYŃ PODLASKI: Niemal trzy promile alkoholu w organizmie miał kierowca, który przyjechał na stację paliw.

W nocy z piątku na sobotę (10/11 lutego) w Radzyniu Podlaskim na stację paliw przyjechał samochodem osobowym marki Audi mężczyzna, którego zachowanie wzbudziło podejrzenia świadka.

- Z przekazanej informacji wynikało, że kierujący może być pod działaniem alkoholu. Mundurowi, którzy przyjechali na miejsce interwencji, potwierdzili zgłoszenie, a tym samym przypuszczenia świadka okazały się słuszne - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim. - Okazało się, że 26-latek, mieszkaniec gminy Wohyń, przyjechał na stację paliw, będąc kompletnie pijany. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie niemal trzy promile alkoholu. W kontrolowanym samochodzie funkcjonariusze ujawnili dodatkowo otwartą puszkę z piwem.

Joanna Niećko

Konsultacje społeczne z LGD Ziemi Łukowskiej

POWIAT ŁUKOWSKI W dniach 17 – 28 lutego Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Ziemi Łukowskiej przeprowadzi cykl spotkań konsultacyjnych związanych z procesem tworzenia nowej Strategii Rozwoju Lokalnego.

Stowarzyszenie organizuje spotkania ze społecznością lokalną poświęcone analizie mocnych i słabych stron, szans, zagrożeń, celów i kierunków rozwoju obszaru. Społeczne opinie i sugestie pozwolą na stworzenie LSR odzwierciedlającej rzeczywiste potrzeby społeczności lokalnej.

Spotkania będą w każdej gminie: 17 lutego (piątek) godz.12 - Miasto Stoczek Łukowski, MOK; godz. 13 - Gmina Stoczek Łukowski, MOK, 20 lutego (pon.), godz. 14 - Gmina Wojcieszków, UG w Wojcieszkowie; godz. 16 - Gmina Adamów, GBP w Adamowie; godz. 18 - Gmina Serokomla, GBP w Serokomli; 21 lutego (wtorek) - godz. 16 - Gmina Stanin - Biblioteka w Kosutach; godz. 18 - Gmina Wola Mysłowska, Świetlica w Kamieniu; 23 lutego (czwartek) – godz. 16 - Gmina Trzebieszów, GOK w Trzebieszowie; 28 lutego (wtorek), godz. 16 - Gmina Łuków, UG w Łukowie.

BIA

Wybuch gazu w oborze. Było w niej 100 krów

POWIAT ŁUKOWSKI W ubiegłym tygodniu w jednej z obór w Okrzei w gminie Krzywda nastąpił zapłon i wybuch nagromadzonego biogazu.

Strażacy po przybyciu na miejsce zdarzenia stwierdzili, że w oborze doszło do wybuchu biogazu-metanu. Gaz powstał w wyniku rozkładu nagromadzonego obornika. Wybuch nastąpił w hali obory. Nie wiadomo, co spowodowało zapłon gazu.

- W wyniku wybuchu zapalił się obornik na powierzchni około sześciu metrów kwadratowych, który ugasiły osoby pracujące w oborze. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, oddymili oborę za pomocą agregatu oddymiającego i sprawdzili ją przy pomocy kamery termowizyjnej i czujnika wielogazowego. Nikomu nic się nie stało, zagrożenia nie stwierdzono - informują strażacy.

W oborze było 100 krów, one także nie zostały poszkodowane. W akcji brały udział OSP Wola Okrzejska, OSP Okrzeja, JRG Łuków, OSP Krzywda, OSP Fiukówka, OSP Radoryż Kościelny.

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Jan Dąbrowski
81 lat, zm. 7 lutego, Radoryż Kościelny

Alina Tarasiuk
64 lata, zm. 8 lutego, Terespol

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

RADZYŃ PODLASKI

Marianna Helena Oworuszko
87 lat, zm. 3 lutego, Radzyń

Stanisław Osak
87 lat, zm. 4 lutego, Turów

Kazimiera Koniak
75 lat, zm. 4 lutego, Radzyń

Józef Kwasek
72 lata, zm. 7 lutego, Radzyń

Jerzy Grzesik
71 lat, zm. 8 lutego, Radzyń

Zofia Bober
85 lat, zm. 9 lutego, Borki

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Kazimierz Hołodziński
89 lat, zm. 2 lutego, Parczew

Janina Prudnik
96 lat, zm. 4 lutego, Gęś

Władysława Klajda
91 lat, zm. 5 lutego, Parczew

Marianna Romańczuk
84 lata, zm. 4 lutego, Tyśmienica

Ryszard Bober
74 lata, zm. 5 lutego, Parczew

Maria Banach
61 lat, zm. 6 lutego, Parczew

Marian Antoniuk
72 lata, zm. 8 lutego, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Jan Pietruszka
60 lat, zm. 31 stycznia, Rzeczyca

Zygmunt Koch
68 lat, zm. 5 lutego, Woskrzenice Duże

Janina Demidowicz
85 lat, zm. 6 lutego, Biała Podlaska

Krzysztof Kasiura
85 lat, zm. 6 lutego, Biała Podlaska

Julia Nikoniuk
14 lat, zm. 6 lutego, Grabanów

Franciszek Ślęzak
72 lata, zm. 7 lutego, Biała Podlaska

Jadwiga Jakimiak
73 lata, zm. 7 lutego, Międzyrzec

Jan Karwowski
95 lat, zm. 7 lutego, Wygnanka

Jan Narojek
78 lat, zm. 8 lutego, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

WSPOMINAJMY

Nie zapominajmy o ludziach, którzy swoją szlachetnością i dobrocią wnosili w nasze życie coś pięknego i wartościowego. To miejsce we „Wspólnocie" oddajemy właśnie ich pamięci. Jeśli żyli z obok Ciebie, napisz, jak ich wspominasz i przyślij do naszej redakcji swoje wspomnienia lub zadzwoń i podpowiedz nam, o kim jeszcze warto przypomnieć.

tel. 660 667 093

eprasa.pl cbb451a150

Na przeżycie mają niespełna tysiąc złotych miesięcznie

Żyją na skraju ubóstwa.

Pan Mirosław i jego córka potrzebują pomocy

POWIAT OPOLSKI: Rodzinie z Kępy Gosteckiej brakuje wszystkiego - żywności, ubrań, środków czystości, mebli. Żyją z bardzo skromnej renty rodzinnej, na której rękę położył komornik.

Na przeżycie mają niespełna tysiąc złotych miesięcznie. Tyle musi im wystarczyć na wyżywienie dwóch osób oraz opłacenie rachunków za prąd, telefon, śmieci. Choć za te ostatnie nie płacą regularnie, bo ich nie stać. Zdarza się, że nie mają co włożyć do przysłowiowego garnka. Nawet w niedzielę dwudaniowe obiady są u nich rzadkością.

POMOC PILNIE POTRZEBNA

Zwracamy się z gorącym apelem do naszych Czytelników o pomoc dla rodziny Skrzeków z Kępy Gosteckiej. Potrzebne jest wszystko: żywność, ubrania (dla Palomy i pana Mirka - bluzy z kapturem zapinane na zamek, spodnie, koszulki, buty kobiece rozmiar 43, męskie 44), środki czystości, kosmetyki, pralka, stół, krzesła, meble.

Chętnych do pomocy zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją,
tel. 517 070 790.

W domu znajduje się jeden pokój. Dzielą go wspólnie ojciec i córka. Podłoga grozi zawaleniem

W domu nie ma bieżącej wody ani centralnego ogrzewania. Nie ma też łazienki. Jest kuchnia z rozwalonym piecem, która ogrzewa dwa pomieszczenia

- Jest nam bardzo ciężko, ale zawsze sobie powtarzam, że ludzie mają jeszcze gorzej. Nie mamy znikąd pomocy. Na nikogo nie można liczyć. Jesteśmy pomijani, tak, jakbyśmy trędowaci byli – mówi łamiącym się głosem pan Mirek

„Traktują nas, jakbyśmy byli trędowaci"

Mirosław Skrzek (65 l.) mieszka nad samą Wisłą, w Kępie Gosteckiej w powiecie opolskim. Dziś ta wieś jest częścią gminy Łaziska. Ale w nie tak odległej przeszłości należała do gminy Solec w powiecie lipskim. A oni byli mieszkańcami Mazowsza. Jak twierdzą, żyło im się wtedy lepiej. Bo mogli liczyć na pomoc.

- Jest nam bardzo ciężko, ale zawsze sobie powtarzam, że ludzie mają jeszcze gorzej – mówi łamiącym się głosem pan Mirek. – Nie mamy znikąd pomocy. Na nikogo nie można liczyć. Jesteśmy pomijani, tak, jakbyśmy trędowaci byli – dodaje.

Cały świat pana Mirka i jego 34-letniej córki Palomy to stary, mały drewniany dom. To ojcowizna pana Mirka. Jest ganek, kuchnia i jeden pokój. Warunki, w jakich mieszkają, są bardzo ciężkie. W domu nie ma bieżącej wody ani centralnego ogrzewania. Nie ma też łazienki. Jest kuchnia z rozwalonym piecem, która ogrzewa dwa pomieszczenia. I pokój, w którym podłoga grozi zawaleniem.

- Pracowałem w zakładach Cegielskiego w Poznaniu. Założyłem rodzinę. Przez sześć lat było wspaniale. Później żona zachorowała na schizofrenię paranoidalną. Trafiła do szpitala. Przywiozłem dzieci tutaj, do Kępy Gosteckiej, z której pochodzę. I tak się człowiek męczy do dziś – opowiada mieszkaniec Kępy Gosteckiej. – Kiedyś to nie było dnia, żebym nie żałował tego – dodaje.

W 2010 roku, podczas powodzi, stary, drewniany dom rodziny Skrzeków był pod wodą. Ucierpiał. Od tamtej pory czeka na gruntowny remont. Na jego przeprowadzenie pana Mirosława najzwyczajniej w świecie nie stać. Sytuację pogarszał fakt, że jego żona była chora. Pieniądze szły na leki i wizyty u lekarzy. Kobieta zmarła dwa lata temu.

Komornik zabiera im część pieniędzy

Dziś mąż zmarłej i córka utrzymują się z renty rodzinnej, która wynosi 1217 zł miesięcznie. To jedyny ich dochód. Od kwietnia ub.r. na świadczeniu tym rękę położył komornik skarbowy. Egzekucję należności wszczęła gmina, bo Mirosław Skrzek nie uiszczał podatku rolnego i opłaty śmieciowej. W ciągu kilku lat uzbierało się tego ponad 2 tys. zł.

- Nie płacę, bo nie mam z czego – przyznaje pan Mirosław. – Moim zdaniem wójt złośliwie postąpił, bo mógł to umorzyć, ale nie chciał. Byłem u wójta, ale nic to nie dało – dodaje.

- To są jakieś fanaberie. W stosunku do pana Skrzeka nie ma z mojej strony żadnej złośliwości – odpiera zarzuty Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska. – Ja chętnie przedstawię dokumenty, ile pomagaliśmy. Bo tak naprawdę pan Skrzek tej pomocy w dużej mierze to nie chciał przyjmować, rozpoczynając od kwestii remontu domu – dodaje.

Wójt twierdzi, że żadne pismo od rodziny z Kępy Gosteckiej nie wpłynęło do urzędu w sprawie umorzenia czy rozłożenia na raty zaległości, a na podstawie tylko rozmowy umorzenia dokonać nie może.

W styczniu br. Mirosław Skrzek dostał z gminy kolejne wezwanie do zapłaty - 363 zł za śmieci za 2022 rok. Wójt w rozmowie z nami zapewnia, że nad sprawą pomocy pochyli się.

- Na pewno w tym kierunku musimy przeprowadzić postępowanie. Ale musi wpłynąć do nas jakieś pismo w sprawie umorzenia zaległości, bo musimy mieć jakąkolwiek podstawę do podejmowania działań – przyznaje Grzęda.

„Pomagamy, jak możemy"

Ośrodek Pomocy Społecznej w Łaziskach zna sytuację, w jakiej znajduje się rodzina Skrzeków.

Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
- To są jakieś fanaberie. W stosunku do pana Skrzeka nie ma z mojej strony żadnej złośliwości

Bożena Watras, kierownik OPS w Łaziskach
- Pan Mirosław jest naszym podopiecznym. Ale w normalnym trybie on nie kwalifikuje się do pomocy, bo pobiera rentę i to świadczenie przekracza kryterium dochodowe. Ale zawsze pomagamy mu w drodze wyjątku

- Pan Mirosław jest naszym podopiecznym. Ale w normalnym trybie on nie kwalifikuje się do pomocy, bo pobiera rentę i to świadczenie przekracza kryterium dochodowe. Ale zawsze pomagamy mu w drodze wyjątku – zapewnia Bożena Watras, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaziskach.

OPS wymienił okna w domu Skrzeków. Przyznał też kilka lat temu pomoc na remont mieszkania.

- Ale ekipa nic nie mogła zrobić, bo pan Skrzek nie pozwolił wykonawcy wejść na posesję, żeby wymienić dach. Wzmocniona miała być konstrukcja dachu i na to położona blacha – opowiada.

- Umawialiśmy się, że nowy dach zrobią. To oni blachę chcieli na ten stary położyć...? Nie zgodziłem się na to – przyznaje Mirosław Skrzek.

Kierownik OPS w Łaziskach zapewnia, że rodzina ma szansę na otrzymanie w tym roku zapomogi na remont domu. Stawia jednak warunki.

- Po pierwsze, córka pana Mirka rejestruje się w biurze pracy. Po drugie zgadzają się na wpuszczenie do domu pracowników, bo pieniędzy do ręki na to, że oni sami sobie zrobią, nie otrzymają. Mamy przykre już doświadczenie. Tu jest kwestia zachwianego zaufania – stawia sprawę jasno Watras.

Agnieszka Ciekot-Hunek

Puławy: Prawie 300 świec okopowych dla Ukrainy

To pomoc wolontariuszy z Puław, którzy na ich przygotowanie poświęcili jedną z lutowych sobót. Wkrótce mają trafić do potrzebujących za naszą wschodnią granicę.

Akcję produkcji świec okopowych w Puławach organizowało Stowarzyszenie Polska 2050. Miejsce na ich przygotowanie udostępniła Fundacja KZMRZ, mieszcząca się w puławskim „Tasiemcu" przy ul. Centralnej. To właśnie tam przez kilka godzin przy akompaniamencie fortepianu pracowało ponad 20 osób, w tym kilkanaście kobiet z Ukrainy przebywających aktualnie w Puławach. Puszki na ich przygotowanie przekazały m.in. puławskie restauracje

Fot.Stowarzyszenie Polska 2050

W produkcję świec okopowych w Puławach zaangażowało się ponad 20 osób

Fot.Stowarzyszenie Polska 2050

Metalowe puszki dostarczyły m.in. puławskie restauracje. Wolontariusze napełnili je tekturą, a następnie zalali woskiem

- Chociaż w ten sposób możemy pomóc naszym ukraińskim sąsiadom. Wyprodukowaliśmy aż 191 świec okopowych, a to jeszcze nie koniec. Mamy kolejne 100 przygotowane, aby uzupełnić je woskiem - mówią zaangażowani w akcję.

Wolontariusze od razu testowali swój produkt.

- Świece działają i palą się dość długo, bo aż 2 godziny- przyznają.

Wszystkie trafiły do wolontariuszy w Lublinie, którzy koordynują ich zbiórkę z terenu całego województwa, a potem zorganizują ich transport na Ukrainę, gdzie trafią do potrzebujących.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl cbb451a150

Mieszkaniec Lubelszczyzny przysypany przez lawinę

To mieszkaniec województwa lubelskiego został przysypany przez lawinę w Tatrach – ustaliła nieoficjalnie „Wspólnota”.

Fot.M.Wierzbowski/ TOPR

Akcja ratunkowa była bardzo skomplikowana

Dramat rozegrał się w czwartek, 2 lutego. Jeden z turystów szedł ze schroniska Murowaniec w kierunku Czarnego Stawu Gąsienicowego, jednego z najbardziej popularnych w polskich Tatrach, z którego można wejść np. na Kościelec, Zawrat oraz Granaty.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe dostało zgłoszenie, że w rejonie pomnika upamiętniającego tragicznie zmarłego Mieczysława Karłowicza, turysta został „porwany i całkowicie przysypany przez średnich rozmiarów lawinę”.

– Na miejsce natychmiast wyruszyli ratownicy ze schroniska oraz kolejni pełniący dyżur na Kasprowym Wierchu, podczas gdy z Zakopanego samochodami wysłana została duża grupa ratowników wraz z dodatkowym sprzętem medycznym oraz psem lawinowym – informuje TOPR.

Jak nieoficjalnie ustaliła „Wspólnota” przysypany przez lawinę turysta jest mieszkańcem województwa lubelskiego, a szlak nie był wówczas zamknięty. Mężczyzna był dość dobrze przygotowany do wyprawy, miał specjalistyczny sprzęt oraz nadajnik GPS.

Dzięki temu mężczyznę udało się zlokalizować już 35 minut od zgłoszenia. – Po szybkim odkopaniu spod 80 cm warstwy śniegu, turysta bez oznak życia został poddany zaawansowanym zabiegom resuscytacji krążeniowo- oddechowej, a po przybyciu grupy ratowników z Zakopanego przygotowany do transportu. Zdołano przywrócić podstawowe funkcje życiowe i w stanie ciężkim przetransportowano turystę na noszach do schroniska Murowaniec, a dalej do zakopiańskiego szpitala karetką TOPR, gdzie lekarze przejęli walkę o jego życie – czytamy w komunikacie.

Wyprawa ratunkowa trwała ponad 4 godziny, wzięło w niej udział 20 ratowników TOPR.

Niedługo po zdarzeniu TOPR ogłosił w Tatrach czwarty stopień zagrożenia lawinowego w pięciostopniowej skali. Oznacza on, że „pokrywa śnieżna jest słabo związana, a wyzwolenie lawiny jest prawdopodobne nawet przy małym obciążeniu dodatkowym”.

Grzegorz Rekiel

Amator darmowego alkoholu poszukiwany przez policję

11 stycznia w „Stokrotce” przy ulicy Przemysłowej mężczyzna wziął z półki markowy alkohol, nie płacąc za niego. Nagrała go kamera monitoringu...

Na nagraniu widać mężczyznę ostrzyżonego na krótko. Miał na sobie czarną bluzę z kapturem i białymi symbolami „XO” na plecach, czarne spodnie z szarym lampasem i białe buty sportowe

Z ustaleń policjantów wynika, że nie jest to pierwszy taki wybryk poszukiwanego mężczyzny. Ma on na koncie inne kradzieże na łączną kwotę prawie 600 zł. Funkcjonariusze go szukają. Jeśli ktoś może pomóc, proszony jest o kontakt z policją.

- Osoby, które rozpoznają osobę na prezentowanym zdjęciu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim pod numer telefonu 478122210, 478122229 bądź pod numer alarmowy 112. Policja zapewnia anonimowość - mówi aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Miały być darmowe słodycze, straciła 2 tys.zł

26-latkę z gminy Chodel skusiła oferta otrzymania słodyczy tylko za koszt ich przewozu, jaką ktoś zamieścił na jednym z portali społecznościowych.

Słodycze miały być darmowe ze względu na ich krótki termin do spożycia. Sprzedający obiecywał, że kobieta je otrzyma za sam koszt przesyłki, czyli za 12,50 zł. Podesłał 26-latce link, dzięki któremu miała opłacić przesyłkę. Strona, na którą kobieta została przekierowana, była niemal identyczna ze stroną banku, w którym 26-latka ma konto. Po chwili mieszkanka gminy Chodel dostała wiadomość - rzekomo z banku - z kodem do obsługi płatności. Nie sprawdziła kwoty, ale kod wprowadziła... Dopiero jak zalogowała się na swoje konto bankowe przez swoją przeglądarkę internetową, zorientowała się, że zaakceptowała przelew na prawie 2 tys.zł. „Sprzedający” wyjaśnił jej, że pieniędzy nie odda, bo tak wysoka kwota przesyłki zależy od kuriera... Po sprawdzeniu ogłoszeniodawcy w internecie kobieta znalazła wiele komentarzy, które dały jej pewność, że została oszukana, więc powiadomiła o tym policję.

AG

Uprawiał konopie w łazience. W namiocie

Fot.Policja

Nielegalny biznes kwitł w łazience. Specjalnie do tego celu wykorzystywany był namiot z aparaturą

Fot.Policja

Noc z poniedziałku na wtorek 27-latek spędził w Opolu Lubelskim, w policyjnej izbie zatrzymań

asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Odnaleźliśmy dodatkowo amfetaminę, ponad pół kilograma suszu marihuany, wagę elektroniczną oraz blisko 11 kilogramów nielegalnej krajanki tytoniowej

GM. KARCZMISKA: Za uprawę konopi innych niż włókniste oraz posiadanie narkotyków odpowie przed sądem 27-letni mieszkaniec gminy Karczmiska.

Mężczyzna zatrzymany został w poniedziałek (6 lutego), w domu w Uściążu. Policjanci złożyli mężczyźnie niezapowiedzianą wizytę. Podejrzewali go o produkcję środków odurzających. Ale on nie chciał wpuścić do domu nieproszonych gości.

- Aby wykonać dalsze czynności, byliśmy zmuszeni zastosować wobec mężczyzny środki przymusu bezpośredniego – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi przeszukali całe mieszkanie. I znaleźli dowody, które potwierdzać miały przestępczy proceder.

- W łazience rozstawiony był namiot wraz z zainstalowaną wewnątrz aparaturą służącą do uprawy roślin, wewnątrz którego znajdowało się osiem roślin konopi. W trakcie dalszych czynności odnaleźliśmy dodatkowo amfetaminę, ponad pół kilograma suszu marihuany, wagę elektroniczną oraz blisko 11 kilogramów nielegalnej krajanki tytoniowej – wylicza rzeczniczka policji.

27-latek został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań. We wtorek usłyszał dwa zarzuty - uprawy konopi innych niż włókniste oraz posiadania narkotyków. Grozi mu do trzech lat więzienia.

ACH

Tym razem nikt nie dał się nabrać

Jednego tylko dnia, we wtorek 7 lutego, aż siedem osób otrzymało telefon od kobiety, która podawała się za policjantkę.

Zaczęło się od telefonu do jednego z mieszkańców Opola Lubelskiego, któremu oszustka podająca się za policjantkę przekazała informację, że ktoś w jego imieniu zaciągnął kredyt. Jej zdaniem jedynym wyjściem z sytuacji - uniknięcia straty pieniędzy - była wpłata przez mężczyznę 18 tys.zł. Mieszkaniec Opola poszedł więc do banku, by wypłacić gotówkę. Dzięki czujności jednej z pracownic banku mężczyzna nie dał się jednak oszukać. Powiadomił on policję.

Podobna sytuacja spotkała też siódemkę innych mieszkańców powiatu opolskiego. Na szczęście nikt nie dał się nabrać oszustom.

AG

REG

eprasa.pl cbb451a150

Przeszłość wójta przeszkodą w odzyskaniu praw miejskich?

Wójt wyspowiadał się przed radnymi: Podpisałem lojalkę, ale nie donosiłem do SB

POWIAT PUŁAWSKI: Radni z Końskowoli, choć mają teraz ponownie okazję, postanowili odłożyć do szuflady temat starania się o przywrócenie „stolicy" ich gminy praw miejskich. Zdaniem wójta Stanisława Gołębiowskiego, na przeszkodzie stanęła jego przeszłość i rzekoma współpraca z aparatem bezpieczeństwa. - Moja współpraca na podpisaniu lojalki się zakończyła - zapewnia wójt i odsyła do dokumentów na stronie IPN-u.

Przywrócić historyczny porządek

Końskowola to jedna z miejscowości w województwie lubelskim, która wskutek tego, że mieszkańcy poparli uczestników powstania styczniowego, utraciła prawa miejskie. Próby ich odzyskania już były. Ostatnia inicjatywa ruszyła w 2020 r. Przeprowadzono nawet konsultacje społeczne, w których mieszkańcy opowiedzieli się za przywróceniem praw miejskich „stolicy" gminy". Wszystko zmierzało do złożenia wniosku do ministerstwa, po zaakceptowaniu którego Końskowola od stycznia tego roku byłaby już na powrót miastem. Jednak ostatecznie rada gminy nie zdecydowała się na podjęcie stosownej uchwały i dokumentów do Warszawy nie skierowano. Wtedy radni argumentowali, że gremium podejdzie do tematu pod koniec swojej kadencji, a więc na początku 2023 r. (wtedy wybory samorządowe planowano na jesień 2023), a społeczność gminy, mając świadomość procedury, wybierze nowego włodarza, który będzie już nie wójtem, a burmistrzem. Jesienią ubiegłego roku urzędnicy skonsultowali z ministerstwem to, czy przeprowadzone w 2021 r. konsultacje są ważne oraz podjęli się aktualizacji pozostałych niezbędnych do całego procesu dokumentów. Wszystko po to, aby rada mogła zgodnie z obietnicą podjąć uchwałę o skierowaniu wniosku o przywrócenie praw miejskich, a następnie by takowy wniosek wraz z załącznikami można było złożyć do końca marca tego roku, aby prawa miejskie powróciły od stycznia 2024 r.

Rada: Zagłosujemy, ale później

Teraz, gdy Końskowola znalazła się na przygotowanej przez władze województwa liście 32 wsi na Lubelszczyźnie, które mogą starać się o przywrócenie statusu miasta, nadzieja wróciła. Pismo wojewody zachęcające do podjęcia starań o wpłynęło również do Przewodniczącego rady gminy. Tymczasem, jak podczas ostatniej sesji poinformował Radosław Barzenc, rada owszem zajmie się tematem, ale dopiero w grudniu tego roku. Z praktycznego punktu widzenia, nawet, jeśli tym razem podejmie uchwałę o skierowaniu wniosku do ministerstwa, to Końskowola status miasta odzyskałaby wtedy dopiero w styczniu 2025 roku.

Stołek burmistrza nie dla TW „Sylwester"?

Od 2020 r. kiedy po raz pierwszy w ostatnim czasie padła propozycja podjęcia ponownych starań o odzyskanie przez Końskowolę praw miejskich, rada gminy debatowała nad tą kwestią kilkukrotnie. Nie pomogła nawet wizyta włodarza Kamionki, z powiatu Lubartowskiego, który podczas sesji opowiadał, jak cały proces odzyskania praw miejskich wyglądał w jego gminie i odpowiadał na wszystkie pytania zebranych. W tym czasie w tzw. kuluarach pojawiła się także informacja, że część radnych ostrożnie podchodzi do tematu ze względu na przeszłość wójta, który miałby zostać burmistrzem. Chodziło o rzekomą współpracę Stanisława Gołębiowskiego z aparatem bezpieczeństwa. Kontrowersyjny temat podczas lutowej sesji podjął sam zainteresowany, przy okazji informacji przewodniczącego dotyczącej odpowiedzi udzielonej wojewodzie w sprawie podejmowania działań zmierzających do odzyskania praw miejskich.- Myślę, że najwyższa pora, aby to wyjaśnić. Nie jest tajemnicą, że mam swoje zapisy na kartach IPN-u. Jest to związane z moim wyjazdem w roku 1980 do Stanów Zjednoczonych. Starałem się rok wcześniej i nie dostałem paszportu. W następnym roku przymuszono mnie do podpisania tzw. „lojalki" , podpisałem taką „lojalkę", materiały te wszystkie w IPN-ie są i w momencie, kiedy w roku bodajże 2007 trzeba było złożyć oświadczenie lustracyjne, takie oświadczenie złożyłem - tłumaczył Stanisław Gołębiowski.

- Oczywiście nie współpracowałem. Byłem przesłuchiwany przez prokuratorów w IPN-ie oddział lubelski i panowie prokuratorzy stwierdzili, że takiej współpracy nie nawiązałem. To, że miałem pseudonim TW „Sylwester", to nie była współpraca - dodawał i odesłał radnych do dokumentów. Zapewnił zebranych, że nie złożył żadnego raportu.

- Moja współpraca na podpisaniu tej lojalki się zakończyła - skwitował.

Podkreślił także, że po powrocie z USA zmiana miejsca zamieszkania i przeprowadzka z Pułtuska do gminy Końskowola była celowym działaniem.

- Żeby mnie ci panowie nie nachodzili - tłumaczył wójt. W swojej wypowiedzi odniósł się do pogłosek, które do niego docierały, jakoby właśnie przeszłość stanęła na przeszkodzie do odzyskania przez Końskowolę praw miejskich i określania jego osoby mianem burmistrza. - W tej chwili ocenianie mnie jakieś dodatkowe poza oceną prokuratora i stawianie mnie, że ja nie jestem godzien zostać pierwszym burmistrzem, bo byłem TW „Sylwester", to chyba jest trochę przesada. A z tego, co się dowiedziałem, to jest główny argument, że wójt „Sylwester" nie może być burmistrzem „Sylwestrem" - stwierdził Stanisław Gołębiowski.Na wyjaśnienia wójta zareagował przewodniczący rady. - Jak by to wyglądało, miała być sprawiedliwość historyczna, a część z nas miała obawy, że jest to chichot historii. Dziękuję za wyjaśnienia, doceniam to, szkoda, że tak późno - stwierdził przewodniczący Radosław Barzenc.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Makabryczne odkrycie pod Markuszowem

Na zwłoki w przydrożnym rowie na terenie gminy Markuszów natknęła się przypadkowa osoba. Przyczynę śmierci odnalezionego mężczyzny wyjaśni sekcja.

Wszystko działo się w miniony poniedziałek w miejscowości Olszowiec. Makabrycznego odkrycia dokonał rolnik, który akurat jechał ciągnikiem lokalną drogą. Jego uwagę przykuło coś znajdującego się w rowie. Podjechał bliżej, aby sprawdzić, co to. Gdy zbliżył się, okazało się, że w rowie leży człowiek. Niestety nie dawał oznak życia.

Rolnik o swoim odkryciu poinformował policję. Wkrótce na miejscu zjawili się mundurowi i karetka pogotowia. Lekarz stwierdził zgon. Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. To pozwoli wskazać przyczynę śmierci. Jednak już wstępne oględziny, dokonane na miejscu znalezienia zwłok wskazują, że raczej nie przyczyniły się do niej osoby trzecie.

Jak informuje policja, zmarły to 53-letni mieszkaniec gminy Nałęczów.

Marta Pietroń

Zderzenie dostawczaków zblokowało ekspresówkę

Fot. KPP Puławy

Jeden dostawczak zjechał na bok z powodu awarii, a chwilę później uderzył w niego drugi samochód dostawczy. W obu pojazdach podróżowało siedem osób

Jedna osoba trafiła do szpitala po zderzeniu dwóch samochodów dostawczych na drodze ekspresowej S12 na pasie w kierunku Lublina. Droga przez kilka godzin była nieprzejezdna.

Do zdarzenia doszło w minioną środę (8 lutego) tuż przed godz. 16.00 na drodze ekspresowej S12 w kierunku Lublina, tuż przed nowym mostem na Wiśle. - Kierujący samochodem dostawczym marki Gaz Gazela 42-letni mężczyzna z gminy Ryki z powodu awarii pojazdu zatrzymał się po prawej stronie drogi. Wtedy uderzył w niego bus Renault Traffic - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna oraz pogotowie. Na drodze z Radomia do Lublina szybko utworzył się korek. Policja kierowała na objazdy. Trasę odblokowano dopiero po kilku godzinach.Gazem podróżowało łącznie z kierowcą sześć osób. Nikt z tego pojazdu nie odniósł obrażeń. Z kolei 27-letni kierowca renault z Puław trafił do szpitala. Przeprowadzone tam badania wykazały, że na szczęście odniesione przez niego obrażenia nie są poważne. Funkcjonariusze sprawdzili również trzeźwość kierujących - obaj byli trzeźwi.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl cbb451a150

Klub pnie się do góry, potrzebuje stadionu z prawdziwego zdarzenia

Gmina Nałęczów: Taki chce w Drzewcach zbudować Cisowianka. Miejscowej drużynie potrzebne są lepsze warunki, bo tak dobrze idzie jej w rozgrywkach, że liczy na awans na wyższy poziom. Ale jeśli nie dojdzie do porozumienia w tej sprawie z władzami gminy, klub może przestać istnieć.

Projekt stadionu, który mógłby powstać w Drzewcach

Fot.KS Cisowianka Drzewce

W czwartek, 9 lutego w OSP we wsi Drzewce za stołem prezydialnym zasiedli przedstawiciele Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - prezes Zbigniew Bartnik oraz Robert Gromysz razem z Wiesławem Pardyką, burmistrzem Nałęczowa, Krzysztofem Mućkiem, przewodniczącym Rady Miejskiej, Tomaszem Panasiewiczem, prezesem KS Drzewce oraz Kazimierą Wójtowicz, sołtysem miejscowości. - Tutejszy klub sportowy awansuje do wyższych poziomów rozgrywek, więc muszą być spełniane pewne wymogi, które są wyznaczone przez PZPN. Dlatego poprosiliśmy przedstawicieli związku, żeby opowiedzieli, jakie kryteria powinny być spełniane i co właściwie jako minimum powinno być wykonane na tym obiekcie w Drzewcach, żeby można było wszystkie rozgrywki realizować tutaj, na miejscu - zapowiedział Wiesław Pardyka.

Samorządowcy chcieli też poznać zdanie mieszkańców sołectwa Drzewce z tematem propozycji zamiany działek, jaka pojawiła się ze strony Spółki Nałęczów Zdrój (Cisowianki), która jednocześnie jest sponsorem klubu KS Cisowianka Drzewce. Firma wspiera także miejscowych strażaków, mieszkańców, dostarczając im wodę pitną, np. w przypadku awarii wodociągu oraz inwestuje w zabytki na terenie gminy.Sala po brzegi wypełniła się mieszkańcami sołectwa, ale też osobami z dalszych terenów gminy Nałęczów, a nawet spoza niej.

Burmistrz: Chcemy poznać zdanie mieszkańców

Temat po raz pierwszy pojawił się wiosną 2020 r., czyli prawie trzy lata temu, kiedy KS w Drzewcach był na etapie prowadzenia pierwszych rozmów z Cisowianką jako głównym, wiodącym sponsorem funkcjonowania drużyny seniorskiej i wszystkich grup młodzieżowych, które korzystają z tej szkółki. – I już wtedy mówiono o perspektywie, że klub prawdopodobnie awansuje i trzeba będzie tę infrastrukturę modernizować – już wtedy został podniesiony temat, w jaki sposób formalnie mogą być poniesione nakłady przez Sponsora, czyli przez Cisowiankę i sfinalizowana modernizacja. I wtedy zgodnie wszystkie strony ustaliły, że klub musi mieć tytuł do dysponowania nieruchomością, w tym na cele budowlane, żeby można było przygotować dokumentację projektową do modernizacji i żeby Sponsor mógł tę modernizację finansować - poinformował burmistrz.

W połowie grudnia 2022 r. do samorządu wpłynęła propozycja od Cisowianki.

- Sponsor stwierdził, że nie będzie inwestował na terenie, którego nie jest właścicielem (z różnych przyczyn), proponuje zamianę działek – przejęcie tego terenu, w zamian za trzy działki o łącznej pow. ok. 4 ha w Drzewcach Kolonii (działka tutaj ma 2 ha powierzchni) - mówi burmistrz. Spółka Nałęczów Zdrój w Drzewcach widziałaby nie tylko nowy stadion - w grę wchodzi także m.in. stworzenie zabytkowych szlaków pieszo - rowerowych, które mogłyby powstać w dawnych granicach Majątku Drzewce. To zdaniem firmy mogłoby korzystnie wpłynąć na rozwój turystyki na terenie gminy. - Dziś najważniejsze jest dla nas przyjęcie stanowiska: tak, zamieniamy się, nie – nie zamieniamy się – szukajmy formuły, w której zostajemy właścicielem, ale Cisowianka też jako sponsor ma zagwarantowane prawo po tej modernizacji, żeby przeznaczenie tego terenu nigdy się nie zmieniło (a gmina nie ma takich intencji) i żeby oni byli jako Sponsor też w odpowiedni sposób wyeksponowani, bo mówimy o inwestycji prawdopodobnie rzędu kilku milionów zł - zwrócił się do mieszkańców.

PZPN i prezes KS Cisowianka Drzewce: Ten stadion nie spełnia wymogów

Jak zauważyli przedstawiciele Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, na przeszkodzie do dalszego rozwoju Klubu z Drzewc stoi obecny stan obiektu.

- Na dziś na tym obiekcie tak, jak jest teraz, w wymiarach, w infrastrukturze szatniowej nie da rady tak dalej funkcjonować - stwierdził Zbigniew Bartnik z LZPN.

Szczegóły formalne wyjaśnił Robert Gromysz, informując zgromadzonych o wymogach, jakie musi spełniać stadion na poziomie IV ligi, do którego drużyna z Drzewc może niebawem awansować.

- W IV lidze trzeba mieć minimum 300 miejsc siedzących, muszą być to stałe krzesełka, (...) trzeba mieć co najmniej 100 metrów długości boiska, dzisiaj, z tego, co mi wiadomo, takiej długości ten obiekt nie posiada. (...) Trzeba mieć szatnie co najmniej 25 mkw, które są w stanie pomieścić 20 osób, 20 wieszaczków – to tak najkrócej mówiąc. Szatnie powinny być wyposażone w trzy prysznice, toaletę (...). Należy też odgrodzić pole gry od widowni ogrodzeniem o wysokości przynajmniej 1,20 m, na odpowiedni kolor pomalowane muszą być furtki, jako takie furtki ewakuacyjne. W IV lidze trzeba też mieć sektor dla kibiców gości, czyli 5 procent tej pojemności musi być dla kibiców gości, a ogrodzenie takiego sektora (...) musi mieć wysokość 2,20 m. Musi być bezpieczne przejście ze strefy szatni do pola gry (...) - wymieniał Gromysz.

Prezes Klubu Sportowego Cisowianka Drzewce, Tomasz Panasiewicz obawia się, że jeżeli w ciągu roku czy dwóch sytuacja się nie wyjaśni, to Klub upadnie.

- Ja dziś jestem w sytuacji na rozkroku między sponsorem, między gminą a mieszkańcami, ale nie mam wyjścia, muszę postarać się o zapewnienie dzieciom miejsca do gry - mówił Panasiewicz. - Budowa stadionu jest dla nas bardzo ważna, gdyż zależy nam na rozwoju dzieci, klubu oraz promocji miejscowości Drzewce, Gminy Nałęczów i naszego regionu. Stadion to miejsce, które dałoby możliwości gry młodym, jak i starszym zawodnikom naszego klubu. Pragniemy, aby młodzież mogła trenować w dogodnych warunkach i się rozwijać - dodał.

Tomasz Panasiewicz,
prezes KS Cisowianka Drzewce:
Bez stadionu klub nie będzie mógł dalej funkcjonować. Jest on niezbędny dla drużyny seniorów, jak i 70 naszych podopiecznych z grup młodzieżowych.
W obecnej sytuacji musimy się tułać po innych miejscowościach. Ze względu na obecną sytuację infrastruktury naszego stadionu, jest zagrożenie, że żadna z drużyn młodzieżowych nie będzie mogła grać swoich meczów w Drzewcach, gdyż czerwiec jest ostatnim, w którym drużyny młodzieżowe Cisowianki Drzewce będą mogły rozegrać mecz, ze względu na prawdopodobny brak weryfikacji stadionu do gry.
Jeśli my - dorośli - nie dojdziemy do porozumienia, to ucierpią na tym nasze dzieci. Brak pozytywnej decyzji ze strony mieszkańców i władz gminy Nałęczów może spowodować, że klub od lipca przestanie istnieć.

Robert Gromysz wymienił mankamenty obecnego stadionu w Drzewcach:

- brak szatni dla gości,
- brak krzesełek dla kibiców,
- boisko, które nie ma odpowiedniej długości nawet na klasę okręgową, a już nie mówiąc o IV lidze,
- brak bezpiecznego przejścia dla zawodników,
- obsuwający się narożnik.

To wszystko sprawia, że klub musi grać na wygnaniu.

Stanowisko Spółki Nałęczów Zdrój (Cisowianki):

W grudniu 2022 roku złożyliśmy na ręce Burmistrza propozycję rozwoju Drzewiec, daleko wykraczającą poza projekt boiska piłkarskiego. Założone oferty obejmowały zbudowanie spójnego kompleksu atrakcyjnego dla mieszkańców i turystów, łączącego obiekty rekreacyjno-sportowe takie, jak stadion, szlaki piesze, rowerowe, zabytkowe oraz gospodarczo-przemysłowe w dawnych granicach Majątku Drzewce. Nowoczesny stadion były jedną z ważnych, wielomilionowych inwestycji, ale nie jedyną. Dlatego też nasza propozycja regulowała prawa do gruntu, zarówno te po stronie Gminy, jak i Nałęczów Zdrój.

Spółka zaproponowała Gminie zamianę działek. Dwa hektary powierzchni, na której powstałby nowoczesny stadion z profesjonalnym zapleczem, otrzymałaby Spółka – w zamian za przekazanie na własność Gminie ponad czterech hektarów gruntów obok szkoły w Drzewcach-Kolonii. Grunty zaproponowane Gminie wydają się szczególnie atrakcyjne, gdyż dzięki nim Gmina zyskałaby formalną możliwość uzyskania wsparcia finansowego z Funduszy Europejskich dla Województwa Lubelskiego na lata 2021-2027 dedykowanego dla szkoły podstawowej w Drzewcach. Dodatkowo Spółka była gotowa przeznaczyć część własnych gruntów na realizację wybranych szlaków rekreacyjnych.

Wierzymy, że wzorem wielu dobrze prosperujących miejscowości – w kraju i w Europie – to Gmina będzie tworzyć przestrzeń inwestycyjną. Spółka od zawsze jest silnie związana z regionem i w wielu swoich działaniach wspiera i promuje Gminę Nałęczów, w tym przywracając świetność zabytkom regionu. Chcąc realizować wielomilionowe inwestycje, Spółka musi uzasadniać takie wydatki przed udziałowcami oraz kredytującymi ją bankami i zapewniać, że w sposób bezpieczny pod względem prawnym będzie mogła daną inwestycję przeprowadzić.

Mamy świadomość, że pogodzenie tak wielu interesów może wydawać się nie lada wyzwaniem. Jednak z nutą optymizmu przyjęliśmy informację pochodzącą z czwartkowego spotkania wiejskiego w Drzewcach, podczas którego Burmistrz zadeklarował gotowość do wsparcia klubu w jego rozwoju. Wierzymy, że urzędnicy z jeszcze większą uwagą zajmą się sołectwem Drzewce i zrealizują pozostałe ważne projekty, m.in. zrewitalizują aleję Kasztanową, wpisaną do rejestru zabytków jeszcze przed II wojną światową. Jako Spółka jesteśmy żywo zainteresowani powodzeniem tych projektów. Dlatego wielokrotnie deklarowaliśmy gotowość do współpracy i dalej ją podtrzymujemy, na wspólnie uzgodnionych zasadach.

Mieszkańcy: Jesteśmy za Klubem, ale nie za zamianą działek

Na zamianę działek nie zgadza się też obecna sołtys Drzewc, Kazimiera Wójtowicz. - Moje zdanie jako mieszkańca i jako sołtysa jest takie, że nikt nie ma wątpliwości co do klubu sportowego, ale pozbycie się takiej działki w centrum wsi, gdzie działa tyle organizacji, gdzie jest tyle spotkań – ja jestem przeciwko temu, żeby pozbyć się własności tych gruntów - stwierdziła sołtys Drzewc.

Na prośbę burmistrza i przewodniczącego RM na zakończenie spotkania przeprowadzone zostało orientacyjne głosowanie w sprawie zaproponowanej przez Cisowiankę zamiany działek. Z obecnych na sali mieszkańców sołectwa Drzewce większość (ok. 20 osób) opowiedziała się przeciw temu pomysłowi, a ok. pięć osób było za.

Sprawą mają zająć się teraz nałęczowscy radni.

Ale są dwa wyjścia, o jakich myślą lokalni samorządowcy.

- Szukamy środków w budżecie na wykonanie dokumentacji projektowej i aplikujemy do programu Sportowa Polska, ale nie mamy gwarancji, że dotację otrzymamy. Albo zaproponujemy Cisowiance partnerstwo publiczno-prawne, gdzie my pozostajemy właścicielem tej działki, a Cisowianka ma możliwość sponsorowania, inwestowania w tę infrastrukturę z taką gwarancją, że my też nie zagramy nie fair – że nie zmienimy przeznaczenia tego terenu, że to Klub Drzewce będzie nim zarządzał w naszym imieniu i że to, o co nam chodzi, się zadzieje, no i też logo Cisowianki będzie wyeksponowane i oni będą funkcjonować jako sponsor, ja to widzę jako idealne rozwiązanie - zakończył burmistrz Nałęczowa.

- Z nutą optymizmu przyjęliśmy informację, pochodzącą z czwartkowego spotkania wiejskiego w Drzewcach, podczas którego burmistrz zadeklarował gotowość do wsparcia klubu w jego rozwoju - uważają władze Cisowianki (pełne stanowisko w ramce).

AG

REG

eprasa.pl cbb451a150

Byli bialscy policjanci bronią Dariusza G. po incydencie w Zamościu

Niedawno pisaliśmy o pochodzącym z Białej Podlaskiej policjancie, młodszym inspektorze Dariuszu G., który trochę narozrabiał w Zamościu i wyleciał z roboty. Otrzymaliśmy maile od jego kolegów, w tym byłego przełożonego, że G. nie zasłużył na taki publiczny lincz.

Dariusz G. był ostatnio – od 1 lipca 2022 roku – zastępcą komendanta powiatowego policji we Włodawie, nadzorował pion kryminalny. Wcześniej był naczelnikiem wydziału kryminalnego i wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu w Komendzie Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej, a także zastępcą komendanta miejskiego policji w Zamościu. Jego policyjna kariera zakończyła się nagle, po incydencie z nocy z 15 na 16 stycznia.

„Honorowo odszedł w stan spoczynku"

Po imprezie towarzyskiej w jednym z lokali na zamojskiej starówce, w której uczestniczył wraz z kolegami, pod wpływem alkoholu miał zdemolować drzwi do zamkniętej już innej restauracji - włoskiej, co zarejestrowały kamery monitoringu, a gdy już dotarł do hotelu, w którym miał wynajęty pokój, próbował wtargnąć do jednego z pokojów gości. Wezwano policję.

> **W mailach do redakcji tłumaczono, że był on dobrym funkcjonariuszem, a z powodu jednej, małej wpadki został publicznie zlinczowany**

Wiadome stało się, że takie ekscesy nie ujdą G. na sucho. Pojawiały się jednak sprzeczne informacje. Jedni pisali, że na drugi dzień policjant sam odszedł na emeryturę, inni – że został w trybie natychmiastowym zwolniony ze służby.

Wątpliwości rozwiewa rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie, nadkomisarz Andrzej Fijołek:

– Po wydarzeniach, do których doszło w Zamościu i nagannym zachowaniu funkcjonariusza, jednego z oficerów lubelskiego garnizonu policji, natychmiast podjęliśmy swoje działania. Na miejsce zostali skierowani policjanci z Wydziału Kontroli KWP w Lublinie oraz Biura Spraw Wewnętrznych Policji. Zebrane w sprawie materiały zostały przekazane do Prokuratury Rejonowej w Zamościu. Swoim zachowaniem funkcjonariusz pozbawił się stanowiska i służby w policji. Następnego dnia po incydencie złożył raport o odejściu ze służby.

Tak więc Dariusz G. nie został zwolniony, tylko sam „się zwolnił" – z dniem 17 stycznia przeszedł na emeryturę. W mediach społecznościowych spekulowano, że dzięki temu będzie miał normalną, policyjną emeryturę, a gdyby został zwolniony dyscyplinarnie – to jej by nie miał.

– To nieprawda. Funkcjonariusz musiałby popełnić jakieś poważne przestępstwo skarbowe albo uczestniczyć w zorganizowanej grupie przestępczej, żeby stracić prawa emerytalne – zapewnia rzecznik KWP Andrzej Fijołek.

Stanęli w obronie kolegi

Wkrótce po naszej publikacji na ten temat otrzymaliśmy na adres redakcji kilka maili broniących policjanta z Białej Podlaskiej. Tłumaczono w nich, że był on dobrym funkcjonariuszem, a z powodu jednej, małej wpadki został publicznie zlinczowany – na co zdecydowanie nie zasłużył, patrząc na przebieg jego kariery zawodowej.

Jeden z listów napisał Ryszard Modelewski, były bialski policjant z 24-letni stażem pracy (19 lat w pionie kryminalnym), starszy aspirant sztabowy, wielokrotnie nagradzany i odznaczany za zasługi, współautor książki „Odwet gliny. W imię sprawiedliwości".

– Jako były przełożony młodszego inspektora Dariusza G. z okresu, kiedy uczył się on bycia policjantem w kierowanym przeze mnie wydziale kryminalnym, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że był solidnym i wrażliwym gliną. Był i jest jednocześnie przyzwoitym człowiekiem w ogóle. Opisywany w mediach incydent, jaki się wydarzył z jego udziałem w Zamościu, przeczy jego osobowości. Tworzona narracja, urastająca do rozmiarów afery, jest zdecydowanie nieuzasadniona. Nie popełnił czynu zabronionego, więc nie należy odsądzać go od czci i wiary tylko dlatego, że będąc zastępcą komendanta powiatowego policji, trochę nie tak, jak trzeba, zachował się po spożyciu alkoholu. Też jest człowiekiem. Później zachował się przyzwoicie jak mało kto. Nie było podstaw do jego zwolnienia ze służby, a jednak honorowo odszedł w stan spoczynku, czyli na emeryturę. W mojej ocenie, ze względu na młody jeszcze jego wiek oraz doświadczenie, powinien pozostać w służbie, uczyć dobrych zasad młodszych – napisał Modelewski do „Podlasianina".

„Był prawdziwym stróżem prawa"

Karierę zawodową Dariusz G. rozpoczynał jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, głównie w wydziale kryminalnym i przez wiele lat w pionie operacyjnym. Czyli tam, gdzie niewielu się nadaje, ze względu na trudną specyfikę tej roboty. Szczególnie że w tamtym czasie mieliśmy w kraju do czynienia z brutalną przestępczością: napady rabunkowe, zabójstwa były codziennością. Wtedy prawo stanowiły zorganizowane grupy przestępcze, kierowane między innymi przez obecnie skruszonego gangstera „Masę", „Słowika" itp.

– Tego samego bandytę „Słowika", który napadał z bronią na tiry na tzw. policjanta, tego, który został ułaskawiony przez ówczesnego Prezydenta RP, tego, który załatwił sobie dwukrotnie wizytę u papieża i tego, który mógł załatwić sobie ślub w Nazarecie – dodaje Modelewski. – Takie były czasy, ale Darek G. miał odwagę walczyć z tą brutalną przestępczością. Często kosztem rodziny. Trzeba było naprawdę być odpornym na różne pokusy od wpływowych przestępców w białych kołnierzykach. Pamiętam czas, gdy był jeszcze bardzo młody, jeździł ze mną i kolegami na zasadzki, na akcje wobec niebezpiecznych bandytów czy nieobliczalnych złodziei. To on bardzo przyczynił się do wykrycia po wielu latach rosyjskojęzycznego bandyty za zabójstwo z broni palnej w Terespolu niewinnej kobiety w jej domu. Wiele razy jeździł na Białoruś w celu wykonania wielu czynności operacyjnych i procesowych. Bez względu na zajmowane w swojej karierze zawodowej stanowiska, nigdy nie był tzw. urzędnikiem, zawsze z ludźmi. Był prawdziwym stróżem prawa.

Jacek Korwin

Podlasianin

„Mata" znowu zagrał. Strzelał gole w Lubartowie i Ostrowie Lubelskim

Michał „Mata" Matczak pokochał Tajfun Ostrów Lubelski i z wzajemnością!

Polski raper, twórca tekstów i założycie grupy muzycznej Gombao33 wraz z kolegami z zespołu Jointstrów wywalczył tytuł najlepszej drużyny podczas Halowego Turnieju o puchar burmistrza Ostrowa Lubelskiego, który odbył się w minioną sobotę. Niespełna 23-letni ulubieniec setek tysięcy młodych osób nie tylko dobrze radził sobie na parkiecie, ale dołożył cztery trafienia. Jego ekipa zajęła wysokie miejsce. W drużynie wystąpili jego koledzy: Tadeusz „Tadeo" Stanisławski praz Michał „Szczechu" Szczechowicz - członkowie grypy Gombao33.

W połowie grudnia ekipa uczestniczyła w spotkaniu mikołajkowym. „Mata" przebrał się za elfa i wraz ze Świętym Mikołajem, którym był „Mario" rozdawali prezenty firmy Adidas. Do zawodników trafiły nowe korki, torby, koszulki, getry, piłki

„Mata" debiutował w Tajfunie w starciu z KS-em Ciecierzyn. Jego ekipa wygrała 3:1, a on zdobył gola z rzutu karnego. Dla niespełna 23-letniego rapera wystarczyło zaledwie kilkadziesiąt sekund po pojawieniu się na boisku, by pokonać bramkarza rywali

W niedzielę na boisku w Lubartowie zespół Tajfuna Ostrów Lubelski przygotowujący się do rozgrywek w Klasie B rozegrał pierwszy mecz kontrolny przed rundą rewanżową. Rywalem był zespół KS Sinko Energy. Nasi zremisowali 3:3 z przedstawicielem Klasy A w okręgu chełmskim. „Mata" przebywał na boisku od pierwszej do ostatniej minuty. Co więcej, zdobył gola na 1:0.

- Michał podszedł do rzutu karnego i pewnie strzelił z jedenastu metrów. Później miał jeszcze jedną doskonałą okazję, ale bramkarz przeciwników stanął na wysokości zadania. Początkowo grał jako napastnik, a w końcówce przeszedł do środka pomocy. Widać, że ma dryg do prowadzenia gry - mówi Damian Maleszyk.

Grający prezes Tajfuna podkreśla, iż Michał „Mata" Matczak dobrze czuje się w szeregach ekipy. - Rozegrał kilka spotkań. Za każdym razem nasze mecze cieszyły się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców miejscowości, gdzie graliśmy. Sam fakt, iż w sobotę grał z nami w hali, a dzień później w sparingu pokazuje, że zależy mu na rozwoju drużyny - dodaje.

W połowie grudnia ekipa uczestniczyła w spotkaniu mikołajkowym. „Mata" przebrał się za elfa i wraz ze Świętym Mikołajem, którym był „Mario" rozdawali prezenty firmy Adidas. Do zawodników trafiły nowe korki, torby, koszulki, getry, piłki. - Cieszymy się, że jest z nami. Solidnie przygotowuje się do rozgrywek wiosennych. Wierzymy, że w rewanżach pomoże nam w osiągnięciu lepszego miejsca niż na półmetku rozgrywek.

Tajfun Ostrów Lubelski - KS Sinko Energy Bezek
3:3 (1:1)

Bramki: Matczak, Czarnecki, Bliźniuk.

mp

REG

eprasa.pl cbb451a150

Walentynki we Wspólnocie

Mirosławie,
niech Walentynki będą jednym z wielu dni,
które wspólnie spędzamy
i jednym z wielu jakie jeszcze są przed nami ♥
Kocham Cię ♥
Monika

Droga Mieciu!
W dzień zakochanych w Walentynki ślę życzenia dla pięknej blondynki bo jak wszyscy wiecie Miecia jest najpiękniejsza w powiecie. Gdyby udział w konkursie piękności brała z pewnością by go wygrała. Życzę Ci Mieciu tyle spokoju ile potrzebujesz, tyle szczęścia abyś nie oszalała z nadmiaru. Miłości ponad wszystko. Byś nigdy nie zaznała goryczy, a na końcu najważniejsze zdrowia, zdrowia przede wszystkim.
życzy Walenty

♥ ♥ ♥

W dniu Świętego Walentego
życzę Ci kochany wszystkiego dobrego.
Aby w tym dniu wspaniałym,
myśli o mnie Cię nie opuszczały.
Żebyś pamiętał że jestem,
z Tobą duszą i całym sercem.
Dla Grzegorza Sz. z Puław życzy Monika K.

♥ ♥ ♥

Dla Pani Barbary Augustyniak
z Ryżek
W dniu tak pięknym i wspaniałym,
życzę Pani sercem całym,
Zdrówka, Szczęścia, Pomyślności
100 lat życia i radości...
Pani Basiu...
Dziękuję za POMOC!!!!!

♥ ♥ ♥

Choć nasze spojrzenia tylko chwilę trwały, to spodobałeś mi się cały. Wszystko Twoje miłe jest, każde słowo, każdy gest. Za ten wiersz nie gniewaj się, bo naprawdę kocham Cię. Masz życzenia z serca mego, bo dziś dzień Świętego Walentego!
Dla Jacka Jola

♥ ♥ ♥

Poznałam Cię przypadkiem, spojrzałam Ci w oczy. Już wtedy wiedziałam, że nic nas nie rozłączy. Serce przepełniło się miłości płomieniem, teraz jest to cudownym wspomnieniem. Jesteśmy razem wspaniałe 10 lat i będziemy razem, aż się skończy świat jesteś najpiękniejszym co mnie w życiu spotkało.
Kocham Cię, Twoja Iza

Zosi Ryszkowskiej z okazji 70. urodzin

Życzymy Ci radości na co dzień ukrytej w drobnych rzeczach, pomocnych ludzi dookoła siebie, którzy zawsze będą nieść pomoc, niezapomnianych wrażeń i cudownych wspomnień, nie tylko dziś, ale w każdym dniu. Przede wszystkim jednak życzymy Ci, byś zawsze mogła powiedzieć, że jesteś szczęśliwa.
Dzieci i wnuki

Poród w wodzie m.in. sprzyja obniżeniu stresu i ciśnienia krwi u matki, łatwiej jej też zmieniać pozycję

W Lubartowie można rodzić w wodzie. Przy muzyce i olejkach eterycznych

Na tę wiadomość pacjentki szpitala w Lubartowie czekały od dawna. W SPZOZ-ie możliwe są już porody w wodzie. - Dziecko rodzi się wprost do wody, a następnie zostaje podane mamie - objaśnia rzeczniczka szpitala.

Fot. SPZOZ w Lubartowie

Pacjentki w trakcie porodu mogą słuchać dowolnej muzyki, odtwarzanej za pomocą głośników bluetooth w sali porodowej. Mają też do dyspozycji aromaterapię, a jako środek uśmierzający ból stosowany jest gaz entonox

Wprost do wody

Od kilku tygodni w lubartowskim szpitalu kobiety mogą rodzić w wodzie. SPZOZ zakupił do tego celu specjalną wannę.

- Decydując się na poród w wodzie kobieta spędza czas w wannie porodowej przed narodzeniem malucha i po nim. Wszelkie czynności medyczne wykonywane są pod wodą. Dziecko rodzi się wprost do wody, a następnie zostaje podane mamie. W porodzie może uczestniczyć osoba towarzysząca, która wspomaga kobietę w wchodzeniu i wychodzeniu z wanny, a także w przyjęciu dogodnej pozycji porodowej. Stan dziecka podczas porodu położna może monitorować z użyciem sprzętu przeznaczonego do pracy pod wodą - informuje Wioleta Wojciechowska. - W województwie lubelskim niewiele szpitali realizuje tego typu porody - zastrzega.

lek. med. Radosław Mazurek,
kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego
- Woda znacząco złagodziła dolegliwości bólowe pacjentek, zadziałała relaksująco i odprężająco

Muzyka i olejki eteryczne

Pacjentki w trakcie porodu mogą słuchać dowolnej muzyki, odtwarzanej za pomocą głośników bluetooth w sali porodowej. Mają też do dyspozycji aromaterapię, a jako środek uśmierzający ból stosowany jest gaz entonox.

- Porody w wodzie były długo wyczekiwaną przez rodzące nowością - zaznacza lek. med. Radosław Mazurek, kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. - Z relacji kobiet, które już miały okazję skorzystać z wanny, wiemy, że woda znacząco złagodziła ich dolegliwości bólowe, zadziałała relaksująco i odprężająco w tym jakże ważnym dla każdej kobiety momencie. Mamy nadzieję, że dzięki temu rodzące będą wspominać swój poród jako niezwykłe doświadczenie - dodaje.

Poród w wodzie m.in. sprzyja obniżeniu stresu i ciśnienia krwi u matki, łatwiej jej też zmieniać pozycję. Poród w wodzie sprawia, że dziecko przeżywa znacznie mniejszy szok po przyjściu na świat, woda także m.in. zmniejsza ryzyko wystąpienia infekcji u dziecka.

Oddział jak nowy

Oddział Położniczy i Neonatologiczny niespełna cztery lata temu przeszedł generalny remont, inwestycję sfinansowała Fundacja Polsat. Sale pacjentek są jedno, dwu lub trzyosobowe, matki mają zapewniony stały kontakt z dziećmi. Podczas porodów kobietom mogą towarzyszyć partnerzy. Szpital promuje kangurowanie, czyli kontakt skóra do skóry rodzica z dzieckiem w pierwszych chwilach życia noworodka.

W 2020 roku szpital przystąpił do Programu Koordynowanej Opieki Nad Kobietą Ciężarną.

- Program ten jest w pełni zorganizowanym i kompleksowym świadczeniem, które otacza opieką matkę i dziecko od momentu potwierdzenia ciąży lub zgłoszenia się pacjentki do placówki, do czasu ukończenia przez dziecko pierwszych sześciu tygodni życia - podkreśla rzeczniczka szpitala.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl cbb451a150

Chachłacki, prosta mowa po swojomu - czy grozi nam wymarcie dawnego języka Południowego Podlasia

Męczennicy z Pratulina w domu nie mówili po polsku

Kiedyś był to oficjalny język Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dzisiaj posługuje się nim tylko wąskiego grono starszych osób, przeważnie z niewielkich ośrodków. Łukasz Banaszczuk, badacz i popularyzator dawnego języka podlaskiego, próbuje zapisywać i opisywać język, którym kiedyś mówiło większość naszych przodków. Choć nie wszyscy mają tego świadomość i się do tego przyznają. Čom ne po-svojomu? - Dlaczego nie po swojemu? - pyta Banaszczuk.

Podlascy unici w domu mówili na ogół „prostą mową", polskiego używali tylko w kontaktach z dworem, urzędem albo katolickim księdzem. Paradoksalnie to ucisk i prześladowania popchnęły ich w kierunku czysto polskiej kultury i języka

Łukasz Banaszczuk
(w słowiańskim zapisie: Łukaš Banaščuk)

jest absolwentem anglistyki, z pasji badaczem i popularyzatorem języków słowiańskich, z zawodu przedsiębiorcą. Pochodzi z Paszenek, mieszka w Białej Podlaskiej. W domu do dzieci mówi „po swojomu". Prowadzi stronę Pudlaškie hovorki (South Podlasie Edition) (https://pudlashe.blogspot.com/) oraz profil na instagramie, na którym umieszcza m.in. krótkie filmy poświęcone „prostej mowie".

Łukasz, pojęcie „język chachłacki" bywa nacechowane pewnym lekceważeniem, ustawiane w opozycji do słowiańskich języków „wysokich", bardziej wyrafinowanych takich, jak polski czy ukraiński...

Przez samych użytkowników był nazywany różnie: *po swojomu, po naszomu, po prostu, po ruśki.* Ja korzystam z nazwy *język podlaski*, jako że jest ona najłatwiejsza do odczytania dla mieszkańców innych regionów. Chachłami Moskale nazywali Ukraińców i często to określenie wiązało się z przypisaniem użytkownikowi języka ukraińskiej narodowości.

Niesłusznie? Jak to się ma do lubelsko - podlasko - nadbużańskich zawijańców narodowościowych?

Żyjemy tu na miedzy rozdzielającej dwie cywilizacje, w miejscu historycznego podziału wpływów między cywilizację wschodnią – bizantyjską oraz zachodnią – łacińską. Rodzi to co prawda pewne trudności, takie, jak niejasna identyfikacja narodowościowa, czy różnice religijne; pełno na Południowym Podlasiu miejsc zasiedlonych w przeszłości zarówno przez katolików, prawosławnych, jak i Tatarów czy Żydów. Niewiele osób dziś pamięta, ale tereny bliżej Lublina, aż po Ziemię Parczewską, zdominowane były przez kalwinistów. Nasi przodkowie żyli na Podlasiu – tę nazwę wielu niesłusznie wiąże z lasami. Pudlasze (Podlasie) to teren *pud Lachami,* znaczy teren Wielkiego Księstwa Litewskiego znajdujący się na granicy z Koroną, czyli Lachami (Polakami).

I nas najbardziej interesuje ten wątek słowiański...

Językiem urzędowym Wielkiego Księstwa był do 1696 roku wschodniosłowiański język ruski (dziś nazywany staroruskim), nie jest to język nawet w przybliżeniu tożsamy z potocznym znaczeniem słowa „ruski", czyli językiem rosyjskim. Po 1696 roku językiem urzędowym stał się język polski, choć szeroko wykorzystywano również łacinę oraz dialekty litewskie. Co stało się z językiem dość naturalnym dla ludności zamieszkującej zachodnią część dużego państwa, jakim było Księstwo Litewskie? Czy zniknął on z dnia na dzień? Czy mieszkańcy zaczęli od razu komunikować się w języku polskim? Oczywiście, że nie! Język (staro)ruski przetrwał w chłopskich chatach podlaskich unitów w dobrej kondycji aż do końca XIX wieku, kiedy nowożytne nacjonalizmy przecięły niemal każdą dziedzinę życia, nie ominął również języka i wyznania.

No ale przecież unici, sam na kazaniach słyszałem, bronili nie tylko wiary, ale i polskości...

To trochę później... Ale to dopiero pod wpływem represji caratu i siłowych prób narzucenia konwersji na prawosławie, kształtowała się stopniowo polska tożsamość narodowa. Jest to proces dość skomplikowany i niejednorodny, na który wpływ miało bardzo wiele czynników, nie ma jednak wątpliwości, że męczennicy z Pratulina komunikowali się na co dzień *po swojomu,* czyli we wschodniosłowiańskiej gwarze Południowego Podlasia.

Czy dziś jeszcze mówi się „po podlasku"?

Nieliczne osoby, głównie prawosławne (choć nie tylko), potrafią jeszcze swobodnie rozmawiać *po swojomu* i często robią to niechętnie, nosząc w sobie dawną obawę o wyśmianie lub nazwanie chachłem, czy Ukraińcem. Nieco żywszą społeczność posługującą się wciąż językiem podlaskim stanowią mieszkańcy okolic Bielska Podlaskiego czy Hajnówki, gdzie wciąż korzysta się z mowy przodków, ale jest to w przeważającej części ludności identyfikująca się jako Białorusini i prawosławni. Podlasie za Bugiem (patrząc z naszej południowej strony) wciąż ma szansę zawalczyć o przetrwanie języka w jego żywej formie. Na Południu, patrząc realistycznie, mamy ostatnie lata na nagrywanie żyjących jeszcze użytkowników chcących rozmawiać i przedstawianie szerszemu gronu zapomnianej historii terenów, z których pochodzą, a o której często nie mają zielonego pojęcia. Na Południowym Podlasiu jest to mowa w wielu miejscach już zapomniana, w innych żywa w opowieściach i wspomnieniach, pojedynczych frazach. W nielicznych ostojach dożywa swych ostatnich dni.

Czy podejmuje się jakieś próby uporządkowania języka, pisowni, gramatyki, określenia zasad i granic?

Niestety na naszych południowych terenach nie nie podejmuje się takich prób. W okolicach Bielska Podlaskiego, gdzie język podlaski jest żywszy niż u nas, pojawiają się tytuły *po swojomu* i są zapisane dość spójnie. Sama kwestia alfabetu budzi kontrowersje. Cyrylica czy łacinka? Obydwie formy zapisu mają swoje wady oraz zalety, ja sam korzystam z zapisu łacińskiego, który uważam za bardziej czytelny i łatwiejszy w odbiorze w Polsce. Sam fakt konieczności przyzwyczajenia czytelnika do obcowania z ginącym językiem wydaje się wystarczającym wyzwaniem, przyzwyczajanie potencjalnie zainteresowanych do innego systemu zapisu wydaje się misją samobójczą. Ja ze swojej strony, dokładam starań, by do tej literackiej wersji języka dostarczyć słów i fraz używanych w naszych terenach, na Południowym Podlasiu.

Problem jest chyba też z wielością wersji. Z jednej strony Wisznic mówi się nieco inaczej niż z drugiej...

Często słyszy się w terenie, że „co wieś, to trochę inna mowa" i jest to prawdą. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że język w naturalnym środowisku nie wygląda tak, jak obecne języki wystandaryzowane w kuźniach zwanych szkołą, prasą, literaturą czy filmem. Język niepoddany zabiegom „cywilizowania" w celu osiągnięcia spójnej wersji na większym terenie zachowuje się tak dziko, jak tylko to możliwe. Mieszkańcy wsi zamknięci w swoim mikrokosmosie obejmującym często niewiele poza własną parafię nie dbali o poprawność językową, stąd mnogość wariantów oraz słowa i frazy przejmowane od sąsiadujących grup etnicznych.

Ile osób posługuje się podlaskimi gwarami? Jaki jest przekrój społeczny?

Wciąż czekamy na wyniki ostatniego spisu powszechnego, który rzuci nowe światło na kondycję środowisk posługujących się tymi gwarami. Jeszcze niedawno mówiliśmy o około 50 tysiącach, obecnie szacuje się tę liczbę na raczej 30 tysięcy, ale jest to liczba wciąż malejąca. Językiem podlaskim posługują się dziś głównie osoby starsze, często w bardzo podeszłym wieku. Jest on domeną ludności wyznania prawosławnego, na północy często identyfikującej się z narodowością białoruską lub ukraińską. Obecnie zauważam niezbyt silny ruch wśród ludzi zdecydowanie młodszych (do których sam się zaliczam), który podejmuje wysiłki, by nie pozwolić na całkowity zanik i zapomnienie języka przodków.

Zbigniew Smółko

REG

A jak to brzmi w oryginale? Fragment z prowadzonego przez Łukasza bloga:

A teperka my - Puvdonne Pudlašhuki. To jak raz ne tak tiažko roztlumačyty. Ja ličusie Poliakiem, jak i moi bat`ky, diedy i nawet` pradiedy. Ale raniej ne wsie tak było. Tut žyli pered vsiem rusiny wsiakohogo rodu, z kotorych čast dis ličytsie Biełorusami, čast Ukraincami, a ostavsy Polakami. (Prypominaju, što če w miežywojniu ne vse w našom regionie umieli skazaty pro svoju nacionalnost` – my tutejšy kazali). Disiaka čut` ciažko zauvažyty u nas hordost z dowhoi i bohatoi historyji našoho regionu, a dumaju sebe, što dobre było by prypomnity sebe jak razny jazyki, religiji i etničny tojestnosti perenikaliie tvoriaščy bohactwo toho terenu. Choču pokazaty swoim zemlukom, što to ne stydno, što ony to že mohut i byty Pudlašukom – toje zvyčyt dumnie.

Gdzie możemy spotkać pozostałości po języku naszych przodków? Istnieje kilka zasadniczych punktów:

- Nazwiska: wiele nazwisk utworzonych od imienia ojca jest taką pozostałością. Hryciuk, Gryciuk – syn Hrycia, Chalimoniuk, Chilimoniuk i inne warianty – syn Chalimona, Tymoszuk – syn Timofieja, Misiejuk – syn Misieja. Są też imiona jak Hurko, Hryczko / Gryczko, czy moje nazwisko Banaszczuk posiadające inne pochodzenie, ale również jednoznacznie wskazują wschodnie pochodzenie.

- Toponimia, czyli nazwy miejsc, dróg, lasów, pól i innych charakterystycznych punktów na mapie. W moich rodzimych stronach są to np.: mazyrki, zadnie, skorodne, smuga etc.

- Powiedzenia i nazwy pojedynczych rzeczy lub czynności. Pewne frazy mogą być dla nas naturalne, ale pochodzą one właśnie z języka podlaskiego (choć pewnie nie wszystkie będą znane)

Vy oboje raboje! – odpowiednik „przyganiał kocioł garnkowi", innymi słowy: jesteście siebie warci!

Redlić – od redlity / redliti, obsypywać ziemią rośliny uprawne

Wyszki – niegdyś strop znajdujący się nad oborą lub innym budynkiem gospodarczym

Hykawka - czkawka

Korobka – pleciony kosz, często z drewnianym dnem. Korobki występowały w różnych rozmiarach, te podręczne często używane były do przenoszenia zboża.

eprasa.pl cbb451a150

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: Kto nie chciał gospodarzyć, szedł do Sejmu. Albo zostawał zakonnikiem! (cz. V)

Ojca Piotra Rostworowskiego ziemskie i niebiańskie przygody

Syn zamożnej ziemiańskiej rodziny z Milejowa i Łaszczowa koło Łęcznej porzucił studia i wstąpił do benedyktynów. Był pierwszym polskim opatem wskrzeszonego przed wojną słynnego opactwa w Tyńcu. Mimo statusu skromnego mnicha przez wszystkich uważany był za jedną z najważniejszych postaci polskiego Kościoła. I nagle znalazł się w komunistycznym więzieniu z kryminalnym wyrokiem.

Niektórzy wróżyli mu pałac biskupów krakowskich na Franciszkańskiej, a on znalazł się w kryminale na Montelupich. Potem zwiedził jeszcze kilka podobnych instytucji w całej Polsce.

Na straży czeskiego małżeństwa

Ojciec Piotr zaangażował się w dość skomplikowaną sprawę. Otóż ratunku u niego szukały dwie Czeszki, mama i córka, których mąż uciekł do USA, a one chciały do niego dołączyć. Legalnie załatwić sprawy nie było sposobu, trzeba było złamać prawo. Ale przecież nikt nie może zabraniać sakramentalnym małżonkom wspólnego życia. Więc ojciec Rostworowski obiecał pomoc. Przez trzy lata niemal ukrywano Czeszki u rozmaitych ludzi dobrej woli i układano plan przerzucenia ich drogą morską do Szwecji, gadano z rybakami, z oficerami marynarki handlowej. Kiedy wyglądało, że sprawa zmierza do finału, w kluczowym momencie wszystkich dopadła Służba Bezpieczeństwa. A że akurat stosunki komunistów z Kościołem były z innych powodów mocno nadwyrężone, to i wyrok zapadł surowy.

Jezuita by się jakoś od tej misji wymigał, dominikanin by to pewnie zrobił sprytniej, poczciwy benedyktyn skończył w kryminale.

Więzienne apostolstwo

Mimo amnestii, łącznie z okresem tymczasowego aresztowania, ojciec Piotr przesiedział dwa lata. Był wielkim wsparciem dla więźniów. Mszę odprawiał ukradkiem. Wtajemniczeni wiedzieli, że trzeba podsyłać mu w paczkach ciasto z rodzynkami. Wydłubywał je, zalewał wodą i miał już wino, którego mógł używać do Eucharystii. Po wyjściu pierwsze kroki skierował do... redakcji Trybuny Ludu, bo to była jedyna gazeta, jaką mógł czytać, więc czuł się zobowiązany, żeby słowo zamienić. Potem poszedł do biura Związku Młodzieży Socjalistycznej, żeby ponamawiać do opieki nad młodocianymi więźniami.

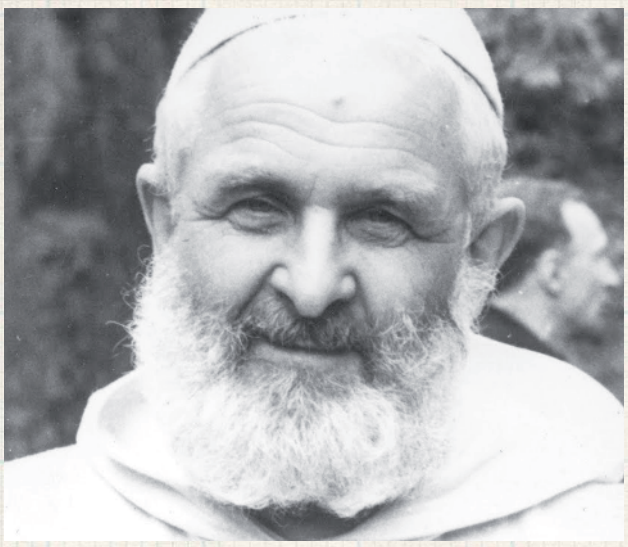

Ojciec Piotr Rosworowski już w habicie kamedulskim. Zainteresowanym bliższym zapoznaniem się z biografią jednej z najciekawszych postaci polskiego Kościoła w XX wieku polecam książkę p. Marzeny Florkiewicz „Ojciec Piotr. Benedyktyn - kameduła - rekluz"

Zmiana przynależności zakonnej oznacza też m.in. zmianę sposobu podpisywania się: zakonnicy po nazwisku zwykle dodają skrót nazwy zakonu: dominikanie OP (Zakon Kaznodziejski Ordo Praedicatorum), jezuici SJ (Towarzystwo Jezusowe Societas Jesu). „Rejestracja" benedyktynów to OSB (Zakon Świętego Benedykta, Ordo Sancti Benedicti) zaś kamedułowie do nazwiska dodają EC Eremitae Camaldulenses

A biedne Czeszki też swoje odsiedziały, jakimś cudem w końcu dotarły do wymarzonej Ameryki, ale mąż i ojciec już nie żył...

Jak benedyktyn został kamedułą

Po wyjściu z więzienia ojciec Piotr był w dość trudnej sytuacji. Mimo najczystszych intencji w gruncie rzeczy niewąsko narozrabiał... Komunistyczna propaganda miała używanie, wyroki dostało też kilka innych osób. Niby nikt nie miał do niego większych pretensji, aliści...

W tej sytuacji propozycja, którą otrzymał, była wręcz idealnym rozwiązaniem. Owoż problemy personalne przeżywał akurat - świetnie widoczny zresztą z Tyńca... - klasztor kamedułów na krakowskich Bielanach. Powołań było coraz mniej, atmosfera modlitewna nieco „siadała", brakowało wyraźnego lidera. Ktoś przypomniał sobie wobec tego, że Rostworowski marzył o życiu bardziej kontemplacyjnym, kiedyś wszak o mało nie wstąpił do kartuzów! Dawny przeor benedyktynów otrzymał więc misję przeniesienia się z Tyńca na Bielany.

W sumie co może być łatwiejszego niż zarządzanie klasztorem, w którym każdy mnich żyje oddzielnie, spotykają się ze sobą w zasadzie tylko na wspólnych modlitwach po łacinie i rozchodzą z powrotem do swoich eremów, rozmawiają tylko od święta? Otóż nic bardziej mylnego. Po pierwsze Rostworowski przez kilka pierwszych lat dalej był benedyktynem, chodził w czarnym habicie, a to było dla kamedułów oznaką pewnej obcości i utrudniało budowanie zaufania. Po wtóre, w odróżnieniu od reszty braci prowadzących życie ściśle kontemplacyjne, Rostworowski wiecznie gdzieś musiał jechać: a to wizytować placówki benedyktyńskie, a to do Bieniszewa w Wielkopolsce, gdzie był drugi klasztor kamedulski, a to głosić gdzieś rekolekcje, a to do jakiejś biblioteki, a to odwiedzić któreś ze swoich duchowych dzieci... Ale przez pozostałe dwa dni tygodnia był idealnym eremitą! Trochę łatwiej zrobiło się w 1972 roku: jako przełożony odbył nowicjat (tak można!) i został regularnym kamedułą.

Misja udana, trzeba jechać dalej

Mimo że ojciec Piotr dość dalece odbiegał od standardu kamedulskiego przeora, jego misję na Bielanach należy ocenić jako skuteczną. Dla wielu klasztor na Srebrnej Górze stał się duchową przystanią, ośrodkiem życia religijnego, życie mnisze też zyskało na jakości. W 1983 r. Rostworowski otrzymał od najwyższych władz zakonnych kolejne polecenie: miał przenieść się do Noli we Włoszech (podobno Jan Paweł II, znajomy jeszcze z czasów, kiedy był księdzem w Krakowie i jeździł ładować duchowy akumulator do Tyńca, chciał go mieć przy sobie...), a potem do Ameryki Południowej z misją założenia tam placówki kamedulskiej. Jak na człowieka, który całe życie marzył o kontemplacji, dość oryginalny plan...

Zbigniew Smółko

Wśród „Królików z Ravensbruck" była mieszkanka Łukowa (cz. II)

Po wojnie świadczyła o niemieckich zbrodniach

Łukowskiej studentce farmacji, Jadwidze Dzido, w wyciętą ranę wszczepiono zarazki ropotwórcze. Przez kilka tygodni pozostawała w wysokiej gorączce, blizny i inwalidztwo zostały jej do śmierci. Po wojnie zeznawała w procesie norymberskim.

Eksperymenty na Polkach w Ravensbruck prowadzone były do wiosny 1943 roku. Wtedy doszło do słynnego „buntu królików". Więźniarki urządziły marsz, w którym zaprotestowały przeciw operacjom i zadeklarowały, że się nim nie poddadzą. Co zaskakujące, nie spotkały ich za to żadne represje. Niemcy dalej prowadzili swoje badania, ale ich ofiarami były od tej pory więźniarki chore umysłowo. Potem, kiedy przymusowo zoperowano jeszcze pięć Polek, cały blok się zbuntował, jednak jedyną sankcją było zamknięcie wszystkich 500 kobiet w baraku na trzy dni. Kiedy pod koniec wojny było jasne, że lada chwila Ravensbruck zostanie wyzwolone, Niemcy planowali zabić wszystkich świadków, jednak solidarność więźniarek pozwoliła im przetrwać. Od 4 lutego kobiety były ukrywane w innych barakach, Niemcy też nie szukali ich zbyt skrupulatnie, nawet negocjowali przez pośredników podpisanie oświadczeń, że rany są wynikiem wypadków. Po prostu byli już świadomi, że za chwilę ich czyny zostaną ocenione. Okoliczności opisuje m.in. Wanda Półtawska w książce „I boję się spać...", jedna z więźniarek, a potem wybitna teolog katolicka i lekarka, przyjaciółka Jana Pawła II: „...*Kormańska (Zofia), Marciniak (Janina), Pietrzak (Basia), Janka Marczewska całe noce spędziły w kamerze bieliźnianej, poukładane na półkach za stosami sukienek i bielizny. Leżały marznąc, bo przecież był luty i zimno dobrze dawało się we znaki. Te z najgorszymi nogami: Stenia (Łotocka), Bogna (Bąbińska), Wojtka (Buraczyńska), Jadzia (Kamińska), Dzido (Jadwiga), Piasecka Helena, Marczewska (Władysława) – wzięły ze sobą kołdry ukradzione z kamery, jedzenie, łopatę i... zakopały się pod blok. Brr... było zimno i smrodliwie, kanalizacja od dawna »wysiadła«. – kobiety załatwiały się pod blok. Biegały tam spłoszone szczury, wielkie czarne, o gołych, śliskich ogonach. Łomot rzucanej ziemi...- nagle Wojtka, mocna, dzielna dziewczyna wyrwała Steńce łopatę i krzyknęła histerycznie, głośno: – Przestań!... – po czym wybuchnęła płaczem. Po chwili uspokoiła się i tonem usprawiedliwienia dodała: – Zupełnie mi się wydawało, że mnie zakopują żywcem w grobie. – Siedem dni i siedem nocy przeżyły tam, w tej zimnej i mokrej dziurze*".

Jadwiga Dzido prezentuje sądowi blizny pozostałe po zbrodniczych zabiegach w Ravensbruck. Pochodząca z Suchowoli łukowska farmaceutka do końca życia nie odzyskała pełni zdrowia

Dr Zofia Mączka, więźniarka przymusowo zatrudniona jako rentgenolog, najważniejszy świadek oskarżenia, zeznała m.in.:

...Najbardziej poszkodowana z ofiar zakażeń zarazkami ropotwórczymi (staphilococcusaureus) jest Jadwiga Dzido, po Marii Kuśmierczuk, druga z kolei męczennica, prawie równie bohaterska i wykazująca patos cierpienia i zrywy patryjotyzmu tak silne w majaczeniach gorączkowych, że nawet ci, pozbawieni uczuć ludzkich oprawcy, mieli niepewne miny...

Niemieccy „lekarze" próbowali tłumaczyć, że tak naprawdę ratowali poddanym eksperymentom kobietom życie - w innym wypadku byłyby rozstrzelane. Jest to nieprawda. Kilka zostało zamordowanym już w trakcie procedur, kilka innych zostało rozstrzelanych po ich zakończeniu (szczegóły procesu oprawców z Ravensbruck opisane są w książce „Doctors of Hell: The Horrific Account of Nazi Experiments on Humans" Vivien Spitz.)

Jadwiga po wyzwoleniu powróciła do Łukowa. Dowiedziała się, że matka zginęła w bombardowaniu. Aptekarz Nowiński zmarł w Auschwitz. Dokończyła w Warszawie studia farmaceutyczne i tam wyszła za mąż za przedwojennego jeszcze oficera Ludwika Hassa. Zmarła w Warszawie w 1985 roku.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl cbb451a150

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zimny prysznic w meczu z ostatnią drużyną w tabeli

Pierwszoligowy piłkarski Górnik bardzo źle zaczął ligowe granie w 2023 roku. Łęcznianie przegrali na wyjeździe z niżej notowaną Sandecją aż 0:3.

Na wznowienie rozgrywek Fortuna 1. Ligi piłkarze i kibice czekali od połowy listopada. „Górnicy" mieli za sobą szereg sparingów oraz obóz przygotowawczy w Opalenicy. Do rywalizacji w lidze w 2023 roku drużyna trenera Marcina Prasoła podeszła wzmocniona pomocnikiem Miłoszem Kozakiem - jedynym nowym graczem w kadrze Górnika pozyskanym podczas tej przerwy zimowej.

W piątek, 10 lutego, zielono-czarni mierzyli się na wyjeździe z ostatnią w tabeli Sandecją. Kozak znalazł się w wyjściowym składzie na mecz w Niepołomicach (Sandecja tam rozgrywa spotkania w roli gospodarza).

Marcin Prasoł,
trener Górnika Łęczna

Wygrali determinacją i walecznością

- Zaliczamy bardzo duży falstart. Sandecja nas dzisiaj przebiła determinacją i walecznością i to najbardziej boli. Przede wszystkim musimy to zmienić, bo możemy mówić o grze, ale jeśli tutaj nie będzie tej determinacji, poświęcenia, walki, drugiej piłki, to nie ma szans, żebyśmy osiągali korzystne wyniki. Musimy wrócić do tego i wyciągnąć wnioski z tego meczu i myśleć już o następnym

Łęcznianie zaprezentowali się fatalnie. Już po niespełna 40. minutach przegrywali 0:2, bo na listę strzelców wpisali się Tomasz Boczek i Kamil Słaby. Pierwszy trafił po efektownym lobie z dystansu nad bramkarzem gości, drugi wykończył koronkową akcję swojej drużyny.

„Górnicy" nie byli w stanie odwrócić losów spotkania w drugiej części. Co więcej, stracili trzeciego gola - Macieja Gostomskiego pokonał Jakub Wróbel. W końcówce wyśmienitej okazji do zdobycia bramki nie wykorzystał Karol Podliński, który spudłował z odległości kilku metrów, próbując dobić strzał Egzona Kryeziu.

Górnik przegrał z Sandecją 0:3, choć gospodarze mogli wygrać znacznie wyżej, gdyby w piątej byli nieco skuteczniejsi w polu karnym zielono-czarnych. Dla zespołu trenera Marcina Prasoła była to już ósma porażka w tym sezonie.

Sandecja Nowy Sącz – Górnik Łęczna
3:0 (2:0)

Bramki: Boczek 28`, Słaby 38`, Wróbel 70`.

Sandecja: Putnocky – Piter-Bucko, Boczek, Słaby, Iskra, Maissa Fall, Kasprzak, Potoma (76` Walski), Kostal (68` Nawotka), Chmiel (87` Pawłowski), Wróbel (77` Mas).

Górnik: Gostomski – Zbozień, De Amo, Biernat (57` Cisse), Dziwniel, Krykun, Kryeziu, Pierzak (57` Tkacz), Kozak (74` Podliński), Grzeszczyk (74` Lewkot), Sobol (46` Łychowydko).

Żółte kartki: Wróbel, Fall – Kryeziu, Pierzak, Biernat.

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

Dominik Smagała

PIERWSZY MECZ W ŁĘCZNEJ

W sobotę zielono-czarni rozegrają premierowy mecz ligowy w 2023 roku przed własną publicznością. Rywalem Górnika będzie Stal. Rzeszowianie to beniaminek Fortuna 1. Ligi, ale w tym sezonie radzą sobie bardzo poprawnie, zajmując miejsce w środku tabeli. W pierwszym starciu Stali z Górnikiem w bieżących rozgrywkach byli rzeszowianie, którzy wygrali 1:0. Co ciekawe, łęcznianie w styczniu zagrali sparing ze Stalą. Przegrali go 1:2

GRZEGORZ BONIN WRÓCIŁ DO GÓRNIKA

Legenda zielono-czarnych ponownie w klubie. Tym razem jednak Grzegorz Bonin nie będzie występował w roli piłkarza, a trenera - będzie drugim szkoleniowcem zespołu rezerw i drużyny U-17. Umowa ma obowiązywać do końca bieżącego sezonu. Grzegorz Bonin rozegrał w Górniku 167 meczów, w których strzelił 33 bramki. Z łęczyńskiego klubu odszedł w 2018 roku. Aktualnie 39-latek jest zawodnikiem Granicy Lubycza Królewska, grającej w zamojskiej klasie okręgowej

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 19. kolejki:
Sandecja - Górnik 3:0
Wisła - Resovia 2:0
Zagłębie - Arka 1:2
Podbeskidzie - Odra 0:0
Termalica - Katowice 1:1
ŁKS - Tychy 1:1
Chojniczanka - Skra (po zamknięciu wydania)
Ruch - Chrobry 1:0
Stal - Puszcza 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	19	38	33-18
2.	Ruch Chorzów	19	35	26-18
3.	Puszcza Niepołomice	19	34	30-22
4.	Arka Gdynia	19	31	33-26
5.	Chrobry Głogów	19	31	32-27
6.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	19	30	30-23
7.	Stal Rzeszów	19	29	33-26
8.	GKS Katowice	19	28	22-19
9.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	28	26-25
10.	Wisła Kraków	19	27	26-22
11.	GKS Tychy	19	24	33-31
12.	Zagłębie Sosnowiec	19	22	23-27
13.	Górnik Łęczna	19	19	27-30
14.	Sandecja Nowy Sącz	19	17	18-27
15.	Resovia	19	17	20-32
16.	Odra Opole	19	16	23-35
17.	Chojniczanka Chojnice	18	15	20-30
18.	Skra Częstochowa	18	14	10-27

Następna kolejka (17-20.02.):
Zagłębie - Odra, Sandecja - Resovia, Górnik - Stal (18.02., g. 15), Puszcza - Ruch, Chrobry - Chojniczanka, Skra - ŁKS, Tychy - Termalica, Katowice - Podbeskidzie, Arka - Wisła

Wisła na minus

Po remisie ze Stalą Rzeszów i wygraną 4:0 z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 0:1 Legionovii Legionowo.

Trener Mariusz Pawlak w pierwszej połowie zdecydował się na grę trójką młodzieżowców. W bramce kibice mogli oglądać Błażeja Sapielaka, a w polu Mateusza Kaczmarka czy Damiana Kołtańskiego.

Spotkanie lepiej ułożyło się dla przyjezdnych, którzy już w 6 minucie objęli prowadzenie. Błąd puławskiej obrony ładnym strzałem wykorzystał Sebastian Gołąb, który umieścił piłkę strzałem pod poprzeczkę bramki Sapielaka. Kolejne minuty to lekka przewaga rywali, którzy w 30 minucie mogli podwyższyć prowadzenie jednak znakomitej sytuacji nie wykorzystał wychowanek Wisły Szymon Wiejak, który posłał piłkę obok bramki Dumy Powiśla.

Wspomnień czar

W ekipie gości wystąpił Szymon Wiejak. 25-latek jest wychowankiem Puławiaka Puławy. Pomocnik pochodzący z Kurowa w tym sezonie rozegrał 16 meczów, w których zdobył 11 goli. W przeszłości grał w Wiśle. W sezonie 2015/2016 zaliczył 25 spotkań i zdobył 3 bramki w II lidze. W kolejnych rozgrywkach reprezentował barwy Resovii Rzeszów, a następnie Orląt Radzyń Podlaski

PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:1 Stal Rzeszów
4:0 KSZO Ostrowiec Św.
0:1 Legionovia Legionowo
18.02., Znicz Pruszków

Po zmianie stron trener Pawlak dokonał kilku zmian, co ożywiło gospodarzy. Już na początku tej części gry po centrze Dominika Cheby centymetrów zabrakło Adrianowi Paluchowskiemu, a w 65 minucie gry gości dobrą postawą w bramce uratował bramkarz po sprytnym strzale Krystiana Putona. Kilka minut później znów okazję na wyrównanie miał Puton, ale ponownie lepszy okazał się bramkarz Legionovii. W końcówce z dystansu bramkarza gości próbował zaskoczyć Przemysław Skałecki, ale i i z jego strzałem poradził sobie golkiper z Mazowsza.

Próba generalna

W sobotę piłkarze Wisły zagrają ostatnie spotkanie kontrolne. Rywalem będzie Znicz Pruszków.

Wisła Puławy - Legionovia Legionowo
0:1 (0:1)

Bramka: Gołąb 6`.
Wisła: Sapielak (46` Zieliński), Cheba (70` Przywara), Majewski (46` Błyszko), Wiech, Banach (46` Czajkowski), Kona (46` Skałecki), Ryszka (46` Puton), Klichowicz (46` zaw. testowany), Kaczmarek (46` Kargulewicz), Kołtański (46` Janicki), Retlewski (46` Paluchowski).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Sapielak (Odra Opole), Kamil Kargulewicz (GKS Tychy), Robert Janicki (Chojniczanka Chojnice), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa?), Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała?), Wojciech Błyszko (Chojniczanka Chojnice).
ODESZLI: Josino (Bergantiños FC), Agwan Papikyan (szuka klubu), Albert Posiadała (Radomiak Radom), Ednilson Furtado (Radunia Stężyca), Piotr Azikiewicz (szuka klubu), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda), Radosław Turek (Korona Kielce).

Bliźniak wrócił do domu

Pół roku trwała przygoda Radosława Turka z Wisłą. 21-latek przed startem sezonu został wypożyczony do klubu z Puław z Korony Kielce. Zaliczył zaledwie jeden mecz (26 minut) w starciu z GKS-em Jastrzębie. W kolejnych tygodniach zasiadał na ławce rezerwowych lub grał w rezerwach Wisły. Co ciekawe, Radosław ma brata bliźniaka - Karola.

mp

Wojciech Błyszko (Wisła Puławy): Nie narzucamy sobie zbędnej presji

Puławy: Rozmawiamy z Wojciechem Błyszko, który na początku lutego został nowym piłkarzem puławskiej Wisły. Rosły obrońca przeniósł się do drużyny biało-niebieskich po rozstaniu z pierwszoligową Chojniczanką Chojnice. Kibice na Lubelszczyźnie mogą pamiętać tego zawodnika z występów w Motorze Lublin w sezonie 2021/22.

W Czym Wisła przekonała cię do transferu?
- Razem z moim menedżerem Kamilem Burzcem zdecydowaliśmy, że ten kierunek będzie najlepszym rozwiązaniem. Przedstawiciele klubu z Puław zabiegali o moją osobę w zasadzie jako pierwsi, bo wstępne zapytania z ich strony pojawiły się już na początku grudnia. Dodatkowo jest to drużyna posiadająca dużą jakość i stawiająca przed sobą ambitne cele. Jak to zazwyczaj w piłce bywa, dużą rolę odegrała też postać trenera Mariusza Pawlaka. Jest to bardzo doświadczony szkoleniowiec, a w przeszłości piłkarz, który kiedyś występował na mojej pozycji. Jako nadal jeszcze stosunkowo młody zawodnik mogę się dużo od trenera nauczyć.

W Jak oceniasz szanse Wisły w rundzie wiosennej eWinner II ligi? Po pierwszej części sezonu zajmujecie piąte miejsce w tabeli. O co możecie realnie walczyć po zimowej przerwie w rozgrywkach?
- Jestem bardzo ambitnym zawodnikiem i schodząc z pierwszej do drugiej ligi, chciałem grać o jak najwyższe cele. W Wiśle mam ku temu możliwości. Myślę, że uczciwie mówiąc, mamy szanse nawet na bezpośredni awans, ale jak wiemy, w piłce wszystko zweryfikuje boisko. Nie narzucamy sobie zbędnej presji, tylko skupiamy się na każdym najbliższym meczu. Na pewno, my jako zespół, zrobimy wszystko, by godnie uczcić stulecie klubu i postawić kropkę nad „i".

W Jak wygląda rywalizacja o miejsce w składzie na Twojej pozycji w Wiśle?
- Tak jak w każdej drużynie, jest grupa zawodników, która walczy o wyjściową jedenastkę. Niesie to za sobą wyłącznie korzyści, zarówno dla klubu, jak również mnie czy moich kolegów. Tylko poprzez rywalizację możemy podnosić swoje umiejętności, co wpływa na dobro zespołu i osiągane przez niego rezultaty.

W Dlaczego tak krótko trwała Twoja przygoda w Chojnicach i czy jesteś zaskoczony takim obrotem spraw?
- Nie lubię wracać do przeszłości i wolę raczej patrzeć na to, co przede mną. Myślę jednak, że punktem zwrotnym w mojej przygodzie z Chojniczanka była kontuzja, której doznałem na początku sierpnia. Ten uraz wyeliminował mnie z gry na dwa miesiące. Do tamtego momentu byłem podstawowym zawodnikiem. Taki obrót spraw jakoś bardzo mnie nie dziwi. Tak wygląda ten sport i trzeba umieć się pogodzić z realiami.

W W Twoim poprzednim sezonie w eWinner II lidze, gdy grałeś dla Motoru Lublin, o bezpośredni awans oraz grę w barażach walczyło praktycznie do końca sezonu dość dużo drużyn. Czy spodziewasz się teraz równie wyrównanej ligi?
- Myślę, że bez względu na to, czy występujesz w pierwszej, czy drugiej lidze, to jeden mecz może całkowicie zmienić sytuacje danego zespołu w tabeli. Jak sięgnę pamięcią w poprzedni sezon, to były tam drużyny, które łapały „dołki" formy, chociażby Ruch Chorzów pod koniec wiosny. Natomiast jesienią Motor miał serię siedmiu meczów bez zwycięstwa. Dlatego tak ważne jest maksymalne skupianie się na każdym najbliższym spotkaniu, by wyciągnąć z niego maksimum w postaci trzech punktów.

W Kotwica Kołobrzeg jest po pierwszej części sezonu liderem tabeli, a zimą dokonała głośnych transferów. Czy Twoim zdaniem ten klub jest głównym kandydatem do awansu?
- Na pewno jest to drużyna, która nieprzypadkowo jest liderem rozgrywek, ale jak już wspomniałem, jeden mecz może wiele zmienić. Co do transferów drużyny z Kołobrzegu, to bez wątpienia zasiliły ją bardzo ograne i znane w polskiej piłce nazwiska. Może to zabrzmi frazesowo, ale „nazwiska nie grają". Dyspozycja dnia danej drużyny, czy też jej poszczególnych zawodników ma wpływ na wynik danego meczu.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl cbb451a150

Podlasie na remis z liderem. Renkowski: Cieszy progres

Gracze z Białej Podlaskiej zremisowali 1:1 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, czyli liderem III ligi w grupie I.

Prowadzenie niedługo po zmianie stron dał Krzysztof Salak, którzy po przyjęciu piłki uderzył z woleja. Dośrodkowywał Marcin Pigiel, zaś piłkę zgrał Dawid Nojszewski. Miejscowi wyrównali tuż przed końcem za sprawą Michała Strzełkowskiego.

- Cieszy to, że notujemy progres w każdej fazie gry. Te dwa miesiące to kluczowy okres w tym sezonie i jeśli będziemy dalej pracowali na takich obrotach, jak dotąd to jestem spokojny o dobre wyniki w rundzie wiosennej. W meczu z Pogonią było wiele momentów, w których bardzo dobra ekipa przeciwników nie mogła wyjść spod naszego pressingi. Wciąż brakuje nam jeszcze czasami decyzyjności w ataku szybkim po odbiorze piłki pod polem karnym - mówi Artur Renkowski.

Jedyne trafienie dla bialczan zaliczył Krzysztof Salak, który trafił po akcji Marcina Pigiela i strąceniu piłki przez Dawida Nojszewskiego

Szkoleniowiec przyznaje, że dopiero w końcówce spotkania ekipa gorzej wyglądała w wychodzeniu spod wysokiej obrony rywali. - Przez to zaliczyliśmy kilka strat, jednak ogółem wzrosła nasza kultura gry i zachowania w ataku. Szkoda straconej bramki w ostatnim minutach, bo lawinowo byliśmy spóźnieni w decyzjach o wyjściu lub asekuracji, jednak to nie zmienia pozytywnego całokształtu występu całej drużyny - dodaje.

Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska

1:1 (0:0)

Bramki: Strzałkowski 88` - Salak 53`.

Podlasie: Misztal - Nojszewski, Arak, Kot, Salak, Pigiel, Podstolak, Bahonko, Balicki, Lepiarz, Niewiarowski. Ponadto grali: Chyła, Koryciński, Kurowski, Kosieradzki, Wnuk.

Najcięższa praca

Mecz z Pogonią był miłym przerywnikiem dla podopiecznych Renkowskiego.

- W minionym tygodniu mieliśmy siedem jednostek treningowych. Teraz będzie podobnie. Dynamika działań na boisku jest mniejsza, może to trochę odbijać się na jakości gry, ale tak musi być. Bierzemy to pod uwagę. Po sparingu z Turem będziemy schodzić z objętości zajęciowej oraz z intensywności - mówi szkoleniowiec.

Przyjedzie Tur

W sobotę o godz. 13:30 gracze Podlasia zmierzą się na własnym boisku.

Przeciwnikiem będzie Tur Bielsk Podlaski.

Brian po operacji

W zespole Podlasia zabraknie Briana Galacha.

Jego wypożyczenie z Wisły Płock został skrócone. Brian przeszedł zabieg kolana, który uniemożliwia mu grę w nadchodzącej rundzie wiosennej. 21-latek w rundzie jesiennej zanotował 16 występów (974 minuty) w III lidze, w których zdobył dwie bramki i zaliczył dwie asysty.

- Bardzo mi się podobało w Podlasiu. Szkoda, że to się już skończyło, ale będę kibicem Podlasia. Postaram się wpaść na spotkanie, by kibicować kolegom - mówi zawodnik urodzony w Londynie.

Teraz Tur

Kolejny mecz kontrolny już w sobotę. O godz. 13:30 bialczanie rozpoczną bój z Turem Bielsk Podlaski.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

1:0 Legionovia Legionowo
0:1 Avia Świdnik
4:0 Huragan Międz. Podl.
1:1 Pogoń Grodzisk Maz.
18.02., Tur Bielsk Podl.

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Z czystą głową nie mogę trenować od dwóch lat

W Kiedy zobaczymy Cię na treningu?
- Mam nadzieję, że od poniedziałku. Może jeszcze nie z drużyną, ale w mocniejszych zajęciach indywidualnych.

W Od kiedy nie możesz normalnie trenować?
- Z czystą głową od dwóch lat. Od grudnia nie biorę środków przeciwbólowych i nie mogę wyjść na trening.

W Co boli?
- Dwa achillesy.

W Jest lepiej niż w grudniu?
- W sobotę poszedłem potruchtać. Było dobrze. Nie bolało. Wierzę, że wkrótce wrócę i będę mógł przygotowywać się do rundy wiosennej.

W Czekamy na powrót chociaż do gry w sparingach...
- Też bym tego chciał. W ostatnim czasie przestałem przychodzić na zajęcia drużyny. Strasznie mnie to męczyło od środka. Czekam z niecierpliwością, kiedy założę buty i ruszę z zespołem.

W Wzmocnienia Podlasia...
- To ciekawe i przemyślane ruchy. Wiktor Niewiarowski, Filip Arak, Damian Lepiarz i Artur Balicki dadzą dużo jakości zespołowi.

mp

Victoria Sulejówek - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:3. Obrońcy są, trener szuka napastnika

Dobry wynik na koniec pracowitego tygodnia

Przez cały tydzień piłkarze Orląt spotykali się dwa razy dziennie. W sparringu w Sulejówku szansę dostało dwóch nowych graczy i obaj ją dobrze wykorzystali. Do startu ligi niecałe trzy tygodnie a Orlęta jeszcze szukają napastnika

Sobotni mecz z Victorią Sulejówek rozgrywany był w czterech kwartach po 30 minut, z możliwością dowolnego rotowania składem. W 14 minucie prowadzenie dla gości zdobył Karol Rycaj po dośrodkowaniu Piotra Zmorzyńskiego. Później obydwie drużyny miały sporo szans, ale na gole trzeba było czekać półtora godziny, które zdobyli obiecujący junior Cyprian Wardziak oraz Paweł Chaliadka.

Coraz mniej znaków zapytania

Trener Mikołaj Raczyński próbuje rozstrzygnąć ostatnie dylematy kadrowe. Posiada dwóch niezłych, młodych bramkarzy, z których bliżej gry w lidze wydaje się być Kacper Kołotyło, Damian Maksymowicz zaś pewnie dostanie swoje szanse w batalii pucharowej. Z racji na drobny uraz w Sulejówku nie zagrał stoper Gabor Żukowski, nieźle zaprezentował się za to jego, pozyskany w tym tygodniu, konkurent do gry w pierwszym składzie Kacper Roguski. Pozycja Adriana Duchnowskiego wydaje się być niezagrożona. Na prawej obronie będzie rywalizacja między Pawłem Chaliadką a Karolem Rycajem, z lewej strony Patryk Szymala zapewnia szkoleniowcowi duży komfort. Na skrzydłach najpewniej hasać będą Piotr Zmorzyński i Tafara Madembo, w środku pola coraz więcej wskazuje, że oprócz „pewniaków" Michała Kobiałki i Szymona Kamińskiego sezon rozpocznie Igor Szczygieł. Faworytem do gry w ataku jest Arkadiusz Maj, ale klub ciągle rozgląda się za jeszcze jednym napastnikiem, który mógłby być alternatywą i konkurencją. Sprawa powinna rozstrzygnąć się w najbliższym tygodniu.

OKIEM TRENERA MIKOŁAJA RACZYŃSKIEGO

- Rywal to dobrze zorganizowana drużyna. W pierwszej kwarcie mogliśmy prowadzić wyżej, ale i Victoria mogła coś strzelić. Dobrze, że trudny okres treningowo kończymy udanym meczem, w którym obyło się bez kontuzji

Victoria Sulejówek - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

0:3
(0:1, 0:0, 0:0, 0:2)

Gole: Rycaj 14, Wardziak 110, Chaliadka (120)

Kołotyło - Rycaj, Duchnowski, testowany, Szymala, Madembo, Kamiński, Kobiałka, Zmorzyński, Szczygieł, Maj, grali również: Maksymowicz, Migal, Siudaj, Wardziak, Korolczuk, Skrzyński, Chaliadka, Kuźma, Roguski

Rywale też się zbroją

Z drużyną pożegnał się na pół roku Sebastian Sowisz, który został wypożyczony do Łukowa, gdzie z pewnością otrzyma więcej szans na regularne występy

W sobotę Orlęta zagrają dwa mecze, tak, żeby wszyscy dostali swoją szansę. Piłkarze będący bliżej pierwszego składu o 13 zmierzą się w Siedlcach z Pogonią. Rezerwowi juniorzy o 19 pojadą do Lubartowa grać z Pogonią Łaszczówka.

Pierwszy mecz rundy wiosennej rozegrany zostanie 5 marca. Rywalem będzie KS Wiązownica, która poważnie zbroi się się przed wiosenną kampanią o utrzymanie. Drużyna z Kielecczyzny zatrudniła ostatnio kilku piłkarzy, którzy jesienią grali ŁKS Łagów. Dotychczasowy lider ma duże problemy organizacyjne i w tej chwili jest dość wątpliwe, żeby rozegrał swoje wiosenne mecze. Nawet jeśli łagowianie wyjdą na boisko, to będzie zupełnie inny skład niż jesienią.

Zbigniew Smółko

REG

Ariel Borysiuk wrócił do kraju

W jakim klubie zagra Ariel Borysiuk? Wydaje się, że w rundzie wiosennej będzie występował w jednym z klubów w kraju

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska nie jest już zawodnikiem KF Łąci.

31-latek dołączył do drużyny z Albanii w lipcu zeszłego roku. W sumie wystąpił w 13 meczach najwyższej klasy rozgrywkowej i w jednym spotkaniu pucharu. Zdobył dwie bramki. Obecnie jego były już zespół zajmuje piąte miejsce w Superlidze, tracąc zaledwie dwa punkty do wicelidera.

Borysiuk związał się z KF Łąci do połowy 2024 roku, ale niedawno rozwiązał umowę. Dla bialczanina był to szósty klub za granicą. Wcześniej występował w: Chennaiyin FC, 1.FC Kaiserslautern, Wołdze Niżni Nowogród, Queens Park Rangers i Sheriffie Tyraspol.

Ariel w CV ma grę w Ekstraklasie w barwach: Legii Warszawa, Lechii Gdańsk, Wiśle Płock, Jagiellonii Białystok. W sumie zagrał 228 meczów. W reprezentacji Polski rozegrał 12 meczów.

mp

eprasa.pl cbb451a150

Sowisz, Stolarski, Maciąg i Kierepka w Orlętach. Dołączy Michel Faye?

Znamy pierwsze ruchy do Orląt. Nowymi graczami żółto-czerwonych zostali: Jan Stolarski, Patryk Kierepka i Sebastian Sowisz.

Trzy transfery

Pierwszy z nich przeniósł się do Łukowa z Unii Racibórz. 28-latek rodem z Warszawy może grać jako defensywny pomocnik lub środkowy obrońca. Jan Stolarski będzie zawodnikiem pierwszego zespołu, ale również trenerem grup młodzieżowych.

W rundzie wiosennej zespół Macieja Sygi będzie reprezentował Patryk Kierepka. 22-latek w ostatnich latach występował w Gryfie Gmina Zamość. Filigranowy pomocnik może występować na kilku pozycjach w środku boiska. Jak zapowiedział szkoleniowiec, Patryk ma być ważnym ogniwem zespołu. W podjęciu decyzji o zmianie otoczenia duże znaczenie miało to, że Kierepka jest studentem bialskiej uczelni sportowej.

Kibiców Orląt z pewnością ucieszy powrót Sebastiana Sowisza, który wrócił do macierzystego klubu po półrocznym pobycie w Orlętach Radzyń Podlaski. 23-letni pomocnik jest wychowankiem łukowskich Orląt. Jego dobra gra została zauważona przez Mikołaja Raczyńskiego, który dał mu szansę gry w III lidze. W pierwszej części sezonu „Seba" zaliczył 15 występów (498 minut). Otrzymał dwie żółte kartki. Przyjście „Seby" to bardzo dobra wiadomość dla trenera Orląt Macieja Sygi. - Wypożyczyliśmy Sebastiana na rundę wiosenną. Wierzę, że będzie naszym silnym punktem. Jestem zadowolony, że pozyskaliśmy tych graczy. Wszystko zweryfikuje liga. Mam plan na ten zespół. Chcemy utrzymać się w lidze. Jestem dobrej myśli - mówi szkoleniowiec.

Codzienna praca

W minionym tygodniu zespół trenował trzy razy. - Cała ekipa spotykała się we wtorek, środę i czwartek, ale mamy również jednostki uzupełniające w poniedziałek i piątek. To czas dla ambitnych zawodników, wracających po kontuzjach - dodaje.

Będzie rywalizował

Dawid Kuźma zyskał konkurenta do bramki. W Orlętach będzie występował Adam Maciąg. 19-letni bramkarz jesienią był w kadrze trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska, ale nie zdołał zadebiutować w meczu o punkty. 19-latek jest wychowankiem Perły Borzechów. W CV ma grę w drużynach młodzieżowych: Widoku Lublin, BKS-u Lublin. W przeszłości grał w Termalice II Bruk-Bet Nieciecza, Pogórzu Pleśna, Wisłoce Dębica.

Senegalczyk w Orlętach?

W najbliższym czasie do drużyny może dołączyć Michel Faye. To środkowy obrońca z Senegalu, który stacjonuje w szkółce Sports Mate 360. 20-latek wystąpił w spotkaniach sparingowych z Az-Budem Komarówka Podlaska i Podlasiem II Biała Podlaska.

Powroty

Już wcześniej informowaliśmy, że ponownie koszulkę Orląt założą: Szymon Łukasiewicz (ostatnie pół roku odpoczywał od piłki) oraz Łukasz Kiryło (ostatnio grał w Orkanie Wojcieszków).

Bez pięciu

Wiosną w zespole Orląt zabraknie pięciu zawodników. Krystian Pawlina przymierzany jest do AZ -Budu Komarówka Podlaska. Oskar Siwek nie wznowił treningów. Jego osobą zainteresowane jest Polesie Kock. Kacper Kania zagra w Az-Budzie, zaś Piotr Krzewski przeniósł się do Victorii Parczew, której jest wychowankiem. Kacper Lipiński szuka klubu.

Jadą do Ząbek

Kolejny mecz kontrolny nasi zagrają w niedzielę.

W Ząbkach rywalem Orląt będzie Delta Warszawa, czyli lider Klasy A grupy warszawskiej. W przeszłości w ekipie ze stolicy pracował obecny trener łukowian - Maciej Syga. Początek spotkania o godz. 12:00.

Orlęta rozbiły Podlasie

Gracze z Łukowa wybrali się do Białej Podlaskiej na mecz z Podlasiem II, czyli liderem Klasy A.

Podopieczni Macieja Sygi wygrali 6:1. Dwa trafienia zaliczył Bartosz Chojniak, a po jednym: Daniel Korl, Szymon Łukasiewicz, Patryk Mirga, Jacek Mielnik oraz Łukasz Kiryło. - To było dobre spotkanie. Widać jakość w naszym zespole. Mieliśmy kontrolę nad meczem. Cały czas mamy deficyty w kwestii mentalnej, ale cały czas nad tym pracujemy - mówi szkoleniowiec.

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - ORLĘTA ŁUKÓW 1:6 (1:2)

Bramki: Chojniak x2, Korol, Łukasiewicz, Mirga, Mielnik, Kiryło.

Orlęta: Żmuda - Mielnik, Stolarski, Młynarczyk, Jaworski, Bas, Sowisz, Kierepka, Korol, Łukasiewicz, Siemieniuk. Ponadto grali: Maciąg - Kłosowski, Faye, Kłoda, Kiryło, Mirga, Chojniak.

mp

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

9:0 Az-Bud Komarówka Podl.
Podlasie II Biała Podl.
19.02., Delta Warszawa
26.02., Victoria Parczew
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Polesie Kock

ROZMOWA Z Janem Stolarskim, nowym zawodnikiem Orląt Łuków

Zawsze trafi swój na swego

W Skąd pomysł na Orlęta?

- Przede wszystkim idą za tym większe wartości niż tylko sama gra w piłkę. Urodziłem się w Warszawie, więc będę miał bliżej do mojego rodzinnego miasta. Głównym czynnikiem zmiany jest, uważam świetny fachowiec, nasz trener Maciej Syga, który ma ogromne serce do piłki nożnej. Czuję od niego ogromne wsparcie i widzę, że ma pomysł na każdego zawodnika w swoim zespole, Mamy jasny cel, czyli utrzymanie Orląt w czwartej lidze, w tym wyjątkowym czasie jakim jest stulecie klubu. Chce pomóc w tym projekcie i w nim uczestniczyć.

W Wcześniej grałeś w Unii Racibórz...

- Po paru latach wróciłem do gry. Szukałem klubu na poziomie czwartej ligi. Nie ograniczyłem się co do lokalizacji. Byłem w kontakcie z kilkoma ekipami, ale najbardziej konkretna na tamten moment okazała się Unia, więc zdecydowałem się na wyjazd do Raciborza. Grę łączyłem z pracą w grupach młodzieżowych.

W Syga pracował w Delcie. Znaliście się wcześniej?

- Z trenerem Maćkiem nie mieliśmy okazji w przeszłości współpracować, ale teraz będzie pierwsza okazja, z czego bardzo się cieszę. Mamy podobne myślenie, podobne wartości. Uważam, że zawsze trafi swój na swego.

W W Orlętach będziesz pełnił podwójną rolę...

- Dokładnie. Będę trenerem w grupach młodzieżowych z rocznika 2010 i 2013. Posiadam licencję trenerską UEFA B. Z pewnością dodatkowo będę angażował się w pomoc organizacyjną w klubie. W takim miejscu zawsze jest dużo do zrobienia. Pomaganie sprawia mi przyjemność i zawsze jestem otwarty do pomocy.

W Jak pierwsze dni w nowej ekipie?

- Jeżeli chodzi o drużynę to myślę, że chłopaki fajnie mnie przyjęli do zespołu. Lubię jak jest dobra atmosfera, jak rozmawiamy i żartujemy. Zwracam dużą uwagę jako zawodnik, ale jako też trener na ten aspekt mentalny, żeby każdy dobrze czuł się w zespole i mógł na siebie liczyć. Żeby tworzyły się przyjaźnie i wartościowe relacje. Czuję, że tak jest i będzie w Orlętach. Jeżeli chodzi o potencjał sportowy to nie martwię się kompletnie, bo zawodnicy mają umiejętności i myślę, że możemy wygrać każdy mecz. Wszystko jest tylko w naszych głowach.

W Ale zadanie nie będzie proste...

- Najważniejsze, żeby skupiać się na każdym kolejnym meczu. Nie rozpamiętywać poprzednich spotkań czy wybiegać w przyszłość i myśleć o innych kolejkach ligowych. Liczy się „tylko być tu i teraz i myśleć w chwili obecnej". Każdy mecz będzie dla nas wyjątkowy i tak samo ważny. Jak będziemy wszyscy razem to możemy osiągnąć, co chcemy. Wierzę w ten zespół.

W Co możesz dać Orlętom?

- Myślę, że całego siebie na boisku i poza nim. Zawsze wkładam serce w to co robię. Na pewno chce być wsparciem dla zawodników w szatni czy na boisku. Zawsze wprowadzam spokój, nigdy nikogo nie krytykuje czy i nie pouczam. Bardziej staram się dać dobrą podpowiedz lub podbudować na duchu mojego kolegę z drużyny. Uważam, że każdy popełnia błędy, ale nie powinniśmy kompletnie się na tym skupiać tylko musimy skupiać się na grze w piłkę. Chcę dać dużo szczęśliwych chwili kibicom Orląt.

W Przyjechałeś z dziewczyną, żoną?

- Przyjechałem sam. Całe moje skupienie skierowane jest na Orlęta.

mp

Huragan walczył w Siedlcach. Obcokrajowcy w zespole?

W niedzielę ekipa Damiana Panka zagrała z Podlasiem Sokołów Podlaski. Był to szczególny mecz dla Pawła Komara. 32-letni defensor pochodzi z tego miasta i jest wychowankiem Podlasia.

Czterech nowych

Szkoleniowiec przyglądał się czterem zawodnikom. Marcin Tkaczuk jest wychowankiem klubu, a ostatnio występował w Krznie Rzeczyca. Pozostali gracze to obcokrajowcy. Obrońca jest z Ukrainy, zaś pomocnik i napastnik to piłkarze z Białorusi. Awizowany wcześniej Bartłomiej Tkaczuk narzeka na urazy i nie pojawia się na zajęciach.

Schematem do ligi

W minionym tygodniu zespół trenował trzy razy. - Mamy do dyspozycji własne obiekty. Takim schematem będziemy pracować do początku ligi - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

Kadra zamknięta

Opiekun czwartoligowca podkreśla, że w najbliższym czasie kadra drużyny powinna zostać zamknięta. - Wszyscy są po wstępnych rozmowach z zarządem. Mam nadzieję, że w tym tygodniu kadra zostanie zamknięta i w ciszy oraz spokoju będziemy mogli przygotowywać się do drugiej części sezonu - dodaje.

Bez trzech

W spotkaniu z Podlasiem nie zagrali: Adrian Opolski i Milan Storto, którzy mieli studniówkę. Z kolei Mariusz Chmielewski narzeka na kolano.

Odejścia

Wiosną w zespole zabraknie trzech zawodników. Z gry zrezygnował Karol Grochowski. Klimentsi Haurylau studiuje na Białorusi i ma problem z przyjazdem do Polski. Do rezerw Stali Mielec ma wrócić Vladyslav Pnyevskyy.

Do Lubartowa

Międzyrzeczanie kolejny mecz kontrolny rozegrają w sobotę.

O godz. 12:00 zmierzą się na boisku w Lubartowie z miejscowym Lewartem.

Pięć goli Huraganu w krainie Komara

Gracze z Międzyrzeca Podlaskiego pokonali 3:2 Podlasie Sokołów Podlaski, czyli pierwszy klub, w którym szkolił się gracz Huraganu - Paweł Komar.

- To był zupełnie inny mecz niż z Podlasiem Biała Podlaska. Początkowo nie mogliśmy złapać dużych przestrzeni, ale z każdą kolejną minutą było coraz lepiej. Cieszy dobra postawa oraz fakt, iż obyło się bez kontuzji - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

PODLASIE SOKOŁÓW PODLASKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC 2:3 (1:2)

Bramki: Goździołko x2, Kuć.

Huragan: Krasowski - Czumer, Panasiuk, Komar, zaw. testowany I, Łukanowski, Goździołko, Kuć, zaw. testowany II, Radziszewski, Śledź. Ponadto grali: Nowosz - Konaszewski, Warda, Tkaczuk, Urbański, Pakuła, zaw. testowany III.

mp

BIA

PLAN SPARINGÓW HURAGANU

0:4 Podlasie Biała Podl.
3:2 Podlasie Sokołów Podl.
18.02., Lewart Lubartów
25.02., Wilga Garwolin
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Lutnia Piszczac PP

eprasa.pl cbb451a150

Podlasie mistrzem. Andrusiuk, Chromiński, Borysiuk z nagrodami

Mistrzowska ekipa z Białej Podlaskiej

Podlasie Biała Podlaska: Ziemowit Andrusiuk, Bartłomiej Celiński, Alex Grajek, Antonina Kandora, Jan Kropiwiec, Aleksander Rudowski, Alan Stefaniuk, Kacper Szpura. Trener: Filip Tarnogórski

AMPlus II Łuków: Aleksander Prusak, Marcel Bożydajek, Szymon Bartnicki, Kuba Grzesik, Natan Woch, Aleksander Rosłoń, Olaf Ciołek, Kacper Wolski, Wiktor Goławski, Jan Grzesik, Oliwier Zieliński. Trener: Henryk Pałucki

11 zespołów wzięło udział w Memoriale Tomasza Trybonia w kategorii żaków młodszych (rocznik 2015 i młodsi) w ramach XXIII Halowych Mistrzostw Bialskopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych w sezonie 2022/2023.

W Łukowie zdecydowanie najlepsi okazali się gracze Podlasia Biała Podlaska, którzy zdobyli komplet punktów. Wicemistrzostwo osiągnęli gracze Huraganu Międzyrzec Podlaski, zaś trzecie miejsce Lutnia Piszczac. Kolejne miejsca wywalczyły zespoły: Młodzieżówki Radzyń Podlaski, Az-Budu Komarówka Podlaska oraz Red Sielczyk.

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o nagrodach indywidualnych.

Najlepszym zawodnikiem zmagań został wybrany Ziemowit Andrusiuk (Podlasie Biała Podlaska). Najlepszym bramkarzem został uznany Jan Chromiński (AMPlus Łuków), zaś nagrodę króla strzelców odebrał Mikołaj Borysiuk (Młodzieżówka Radzyń Podlaski).

mp

Az-Bud Komarówka Podlaska: Kamil Olszewski, Franciszek Ładuniuk, Kacper Ołtuszyk, Maciej Chomiuk, Beniamin Radczuk, Jakub Cieliszak, Antoni Wnuk, Mateusz Cieliszak. Trener: Krzysztof Klimiuk

Olimpia Jabłon: Szymon Dzyr, Antoni Krześniak, Mikołaj Milaniuk, Franciszek Kucyk, Dominik Różanowicz, Adam Olesiejuk, Maciej Klimiuk. Trener: Cezary Cholewa

Młodzieżówka Radzyń Podlaski: Mikołaj Borysiuk, Kacper Chacewicz, Aleksandra Wołodko, Fabian Trojak, Jakub Oworuszko, Aleksander Czarnocki, Bartłomiej Wołczuk, Oskar Biela, Wiktor Siłuszyk, Mateusz Kałuski. Trener: Artur Idzikowski

Dwójka Międzyrzec Podlaski: Tomasz Włodarczyk, Helena Kieruczenko, Igor Zacharuk, Oliwia Cep, Marcel Grzeszykowski, Adam Celiński, Dawid Serafinowicz, Oskar Staska, Nikodem Zańko. Trener: Kamil Rutkowski

AT Champion Biała Podlaska: Miłosz Bandzarewicz, Jan Piesta, Jakub Pykacz, Stefan Romaniuk, Dawid Pawluk, Nataniel Litwinowicz. Trener: Kamil Matczuk

AMPlus I Łuków: Szymon Nowicki, Jan Chromiński, Szymon Żurawski, Grzegorz Mućka, Mikołaj Matejek, Michał Mądry, Marcel Jawoszek, Gabriel Kot. Trener: Henryk Pałucki

Orlęta Łuków: Maksymilian Kędra, Miłosz Walczak, Aleksander Swędra, Adam Antoniak, Mikołaj Bogusz, Olaf Warpas, Jan Chudzik, Eryk Kuryło, Marcel Grula, Franciszek Janaszek. Trenerzy: Konrad Kania, Andrzej Koper

Victoria Parczew: Mateusz Bielecki, Aleksander Aleksandrowicz, Jan Puchacz, Jan Golecki, Maciej Golecki, Jan Szwaj, Patryk Bil, Piotr Kopeć, Dawid Wróblewski, Filip Michalak, Mikołaj Zajączkowski, Mikołaj Dąbrowski. Trener: Łukasz Dąbrowski

BIA

eprasa.pl cbb451a150

Ula Piotrowska z brązem. *„Trener to dusza towarzystwa i nasz przyjaciel”*

Znakomity wynik Urszuli Piotrowskiej podczas Międzynarodowych Mistrzostw Polski w zapasach, które odbyły się w Peplinie.

Brązowa medalistka Międzynarodowych Mistrzostw Polski w zapasach Urszula Piotrowska wraz z trenerem Ryszardem Wałachowskim

19-latka wywalczyła brązowy medal wśród seniorek do 76 kg. - Walki były bardzo ciężkie, wyrównany poziom. W zmaganiach półfinałowych doznałam kontuzji, co uniemożliwiło mi dalszą rywalizację, ale prawdopodobnie udałoby się wygrać i powalczyć o złoto - mówi Piotrowska.

Urszula jest uczennicą Zespołu Szkół im. W. Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym. Jest w trzeciej klasie o profilu policyjno-pożarniczo-ogólnym - Mam tam stworzone idealne warunki do treningów. Posiadam wszystko, co umożliwia mi przygotowanie się do zawodów. To najlepsza szkoła na terenie powiatu łukowskiego - dodaje zawodniczka pochodząca z Gozdu.

Podopieczna Ryszarda Wałachowskiego z Armat Stoczek Łukowski cieszy się z kolejnego medali w swojej kolekcji. - Każde miejsce na podium to powód do dumy. W przeszłości była mistrzynią Polski kadetek, juniorek. Teraz wywalczyłam brąz, ale będę starała się, by w przyszłości sięgnąć po złoto wśród seniorek. Krok po kroku próbuję spełnić ten cel - mówi.

W ostatnim czasie Piotrowska była wypożyczona na czas nauki do Chełma. - Stwierdziłam, że w macierzystym klubie jest mi najlepiej i około roku temu postanowiłam wrócić. Wiem, że zrobiłam dobrze. Jestem w najlepszym klubie - Armatach Stoczek Łukowski, pod opieką super szkoleniowca Ryszarda Wałachowskiego - dodaje.

Jej szkoleniem zajmuje się właśnie Wałachowski. - Trener Rysiek był moim pierwszym szkoleniowcem. To on zaszczepił we mnie zapasy, które pokochałam i tak jest do dzisiaj. Trener jest duszą towarzystwa. To wyrozumiały człowiek, a przede wszystkim mój przyjaciel, jak również innych zawodniczego. Przez niego nigdy nie znika uśmiech z naszych twarzy - opowiada.

Piotrowska zaczęła treningi w 2014 roku. - Wszystko zaczęło się od momentu, kiedy na szkolnym korytarzu pojawiło się ogłoszenie o tym, że będą odbywały się zajęcia zapaśnicze. Od razu bardzo mnie to zainteresowało. Lubiłam sport, a zapasy były dla mnie zupełnie czymś nowym. Zaczęłam zajęcia w Armatach Stoczek Łukowski pod opieką trenera Ryszarda Wałachowskiego, kolejno w sekcjach wiekowych: dzieci, młodziczek oraz kadetek, juniorek. Na pierwszych zajęciach starsze zawodniczki zaprezentowały nam chwyty zapaśnicze, co było dla mnie fascynujące i nie mogłam doczekać się kiedy to ja będę na ich miejscu. Na szczęście jeszcze tego samego dnia miałam szansę wykonać swoje pierwsze przewroty na macie. Po jakimś czasie zapasy stały się moim hobby. Sport ten w dużej mierze kształtuje charakter oraz uczy życia. Jeżdżąc na zawody zawsze daje z siebie wszystko i tym razem też tak było - kończy.

mp

ŁKS Łazy bez zmian

4 lutego okres przygotowawczy rozpoczęli piłkarze ŁKS-u Łazy.

Podopieczni Henryka Pałuckiego pierwszą część sezonu w Klasie Okręgowej zakończyli na trzecim miejscu ze stratą punktu do wicelidera - Lutni Piszczac i pięciu „oczek” do Gromu Kąkolewnica. Ekipa zaliczyła 10 zwycięstw, remis oraz 4 porażki

Podopieczni Henryka Pałuckiego pierwszą część sezonu w Klasie Okręgowej zakończyli na trzecim miejscu ze stratą punktu do wicelidera - Lutni Piszczac i pięciu „oczek” do Gromu Kąkolewnica. Ekipa zaliczyła 10 zwycięstw, remis oraz 4 porażki.

- Będziemy trenować na Orliku w Łukowie. Zajęcia będą odbywać się we wtorki oraz w soboty. Ci, którzy nie będą mogli dojechać otrzymają indywidualne rozpiski - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u.

W drużynie z Łazów nie dojdzie do wielkich ruchów kadrowych. - Na ten moment nikt nie zgłaszał chęci opuszczenia drużyny. Nie mamy w planach pozyskiwania zawodników. Nikt nie jest przymierzany do gry. Można powiedzieć, że rundę wiosenną rozegramy w niezmienionym składzie - dodaje.

Być może ŁKS opuści Mateusz Ebert, który nosił się z zamiarem pomocy Orlętom Łuków w walce o utrzymanie w IV lidze. W planach są mecze kontrolne z: Orlętami II Łuków, Sokołem Adamów. Ponadto ŁKS zmierzy się w zaległym spotkaniu w ramach Pucharu Polski z Niwą Łomazy.

PLAN SPARINGÓW ŁKS-u ŁAZY

25.02., Orlęta II Łuków
04.03., Sokół Adamów
11.03., Niwa Łomazy (Puchar Polski)

mp

Cezary Kucharski zagra w Bad Boys Zastawie?

24 stycznia okres przygotowawczy do rundy wiosennej w Klasie Okręgowej rozpoczęli gracze Bad Boys Zastawie.

Ósma ekipa po pierwszej części sezonu w planach ma trzy gry kontrolne. - Niemal cały luty będziemy pracować nad przygotowaniem motorycznym i siłowym, ale oczywiście nie zapomnimy o zajęciach czysto piłkarskich - mówi Przemysław Tryboń.

Szkoleniowiec spotyka się z zespołem dwa razy w tygodniu. - Kolejną jednostkę zawodnicy robią we własnym zakresie. Mam świadomych zawodników i jeśli chcą oszukiwać to tylko siebie, a nie mnie. Wszystko i tak wyjdzie na końcu przygotowań oraz w trakcie rundy. Gra w Klasie Okręgowej jest przyjemnością, miłym spędzeniem weekendu - dodaje.

Z zespołem trenuje gracz z Białorusi. - To środkowy pomocnik, który od dwóch lat mieszka w Polsce. Ostatnio nigdzie nie grał. Pod znakiem zapytania stoją występy Patryka Stosio, który studiuje w Białej Podlaskiej i przygotowuje się z rezerwami Podlasia - mówi.

Tryboń chętnie widziałbym w zespole młodych, zdolnych i ambitnych zawodników. - Mamy młody skład. Niedługo będę żegnał się z pracą trenerską i nie chciałbym zostawić spalonej ziemi w Bad Boysach. Liczę, że ekipa będzie się rozwijać - przyznaje.

76-latek miał nadzieję, że sięgnie po... Cezarego Kucharskiego. - Przecież ma dopiero pół wieku na karku. Czarek wraca do zdrowia, trenuje, gra w rozgrywkach amatorskich, strzela gole. Wiem, że pomógłby zespołowi, ale na przeszkodzie stoją kilometry, bo przecież mieszka w Hiszpanii. Jeśli będzie miał ochotę, chętnie zakontraktujemy go do Bad Boysów - kończy Tryboń.

SPARINGI BAD BOYS ZASTAWIE

25.02., Amator Rososz-Leopoldów
04.03., Sęp Żelechów
11.03., Orlęta II Łuków

mp

Marcin Dzido: *Jestem fanem „M jak miłość”. Kocham szatynki, bo właśnie taka jest Ola*

Zapraszamy na cykl rozmów z piłkarzami z naszego regionu. Na pierwszy rzut Marcin Dzido - bramkarz Sokoła Adamów.

Imię i nazwisko: **Marcin Dzido**
Obecny klub: **Sokół Adamów**
Poprzednie kluby: **wychowanek Sokoła**
Wiek: **26 lat**
Miejsce urodzenia: **Lublin**

Marcin Dzido od lat jest ostoją Sokoła Adamów

W Ulubiony klub piłkarski w kraju?
- Moim ulubionym klubem piłkarskim w kraju oprócz oczywiście Sokoła jest Legia Warszawa.

W Ulubiony klub piłkarski na świecie?
- Real Madryt. Za dzieciaka posiadałem dużą kolekcję koszulek Realu: Zidane, Raul, Beckham.

W Ulubiony sport poza piłką nożną?
- Lubię oglądać siatkówkę mężczyzn oraz skoki narciarskie.

W Ulubiony sportowiec?
- Myślę, że takiego jednego ulubionego sportowca ciężko mi będzie wskazać, ale jeśli miałbym wytypować to na pewno Cristiano Ronaldo oraz Wojciech Szczęsny.

W Ulubiony film lub serial?
- Może to trochę zabrzmi śmiesznie, ale uwielbiam oglądać „M jak miłość”. Co tydzień we wtorek wraz z moją dziewczyną Olą oglądamy prapremiery na VOD (śmiech - przyp. red.).

A dlaczego. Ja też jestem fanem „M jak miłość”. Oglądam od pierwszego odcinka i zawsze nie mogę doczekać się poniedziałku i wtorku, by obejrzeć dalsze losy rodziny Mostowiaków. Jak nie mogę włączyć TV o 20:50, ubezpieczam się i mam włączone nagrywanie.
- Wreszcie trafiłem na bratnią duszę (śmiech - przyp. red.).

W Ulubiony aktor?
- Jason Statham oraz Mikołaj Roznerski.

W Ulubiony zespół muzyczny lub wykonawca?
- Ciężko wskazać ulubionego muzyka bądź zespół, bo staram się słuchać różnego gatunku muzyki, ale na pewno będzie to Kali, a zespół to Playboys. Disco polo nikt nie lubi, a każdy zna (śmiech - przyp. red.).

W Ulubione danie?
- Zupa pomidorowa z makaronem, którą mogę jeść non stop oraz kebab.

W Blondynki, brunetki czy szatynki?
- Zdecydowanie szatynki. Pozdrawiam moją dziewczynę Olę. Kocham Cię.

W Morze, jezioro czy góry na urlop?
- Na urlopie nie lubię dużo chodzić, więc na pewno morze bądź jezioro, aczkolwiek lubię góry.

W Filharmonia, kino, a może festyn?
- Na urlopie nie lubię dużo chodzić, więc na pewno morze bądź jezioro, aczkolwiek lubię góry.

W Hobby w wolnym czasie?
- Lubię łapać ryby, jeździć na rowerze no i oczywiście pograć w FIFĘ na konsoli.

W Czym jeździsz?
- BMW Seria 3 z 2008 roku.

W Piłka nożna to dodatek do życia. Czym się zajmujesz?
- Pracuje w supermarkecie Topaz, który znajduje się w Adamowie.

W Najlepszy rozegrany mecz w życiu?
- Ten na 70-lecie Sokoła Adamów z pierwszym składem Górnika Łęczna. Mimo wysokiej porażki zagrałem dobre spotkanie. Po meczu zawodnicy gości gratulowali mi występu. Udało się nawet obronić rzut karny. Dokładnie pamiętasz, bo przecież sędziowałeś (śmiech - przyp. red.).

mp

eprasa.pl cbb451a150

Maturzyści z „Alej” zatańczyli poloneza

W sobotę, 4 lutego maturzyści z Zespołu Szkół nr 1 im. H. Sienkiewicza w Łukowie, czyli popularnych „Alej” bawili się na balu studniówkowym w Pałacyku Fantazja w Sięciaszce. Oprawę muzyczną zapewnił Master Sound. Uczniowie podziękowali dyrekcji szkoły i nauczycielom, którzy życzyli im dobrej zabawy i powodzenia na maturze. Maturzyści wspaniale zatańczyli poloneza, a później ruszyli do stołów i na parkiet. Zabawa trwała do samego rana.

Panie w pięknych kreacjach i eleganccy panowie tego wieczoru bawili się wyśmienicie (fot. Zbigniew Woźniak)

Grono maturzystów bawiło się z osobami towarzyszącymi. Każda z klas zatańczyła poloneza (fot. Zbigniew Woźniak)

To był wspaniały bal! (fot. Zbigniew Woźniak)

Humory dopisywały, a do matury jeszcze 100 dni! (fot. Zbigniew Woźniak)

Wspólne zdjęcie maturzystów i dyrektora szkoły Tadeusza Federczyka (fot. Zbigniew Woźniak)

Akcja Charytatywna dla polskich i ukraińskich dzieci: paczki do rozdania

Międzynarodowe Stowarzyszenie Samaritan`s Purse, oddział w Polsce, organizuje akcję charytatywną „Gwiazdkowa Niespodzianka” w lutym 2023 r. na rzecz dzieci polskich i ukraińskich przebywających na terenie powiatu łukowskiego.

LUK

„Gwiazdkowa Niespodzianka” każdego roku dociera do milionów dzieci na całym świecie z ponad 100 krajów.

W ramach tej akcji każdemu dziecku w wieku od 2 do 15 lat zostanie przekazana paczka przygotowana przez dzieci z Niemiec, w której znajdą się słodycze, ubrania, środki czystości, zabawki oraz artykuły szkolne. Zainteresowani udziałem w powyższej akcji proszeni są o kontakt pod numer telefonu 510 446 713.

- W tym roku będziemy mogli obdarować około 170 dzieci, a o udziale w akcji decydować będzie kolejność zgłoszeń - informuje Renata Oprzyńska, koordynator Akcji Gwiazdkowa Niespodzianka.

eprasa.pl cbb451a150

Lukow24.pl

Remonty dróg, świetlic i nowe elewacje z funduszu sołeckiego

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Rada Gminy Wola Mysłowska przyjęła Fundusz Sołecki na 2023 r. Decyzją władz gminy w 2019 r. Fundusz Sołecki został wydzielony z budżetu gminy.

– Zależało nam na większym włączeniu naszych mieszkańców w decydowanie o podziale gminnych funduszy na inwestycje i osobiście jestem bardzo zadowolona z decyzji, które podejmują – mówi wójt Kinga Szerszeń.

O tym, co znalazło się na liście wydatków przewidzianych w ramach Funduszu Sołeckiego na 2023 r., mieszkańcy gminy zadecydowali na zebraniach wiejskich, które były organizowane do września 2022 r.

– Wytypowane do realizacji na 2023 r. zadania to najczęściej kontynuacja prac rozpoczętych w poprzednich latach, wiele z nich pokrywa się z budżetowymi – mówi wójt. – Z realizacji zadań z funduszu jestem zadowolona – dodaje.

Kinga Szerszeń,
wójt gminy Wola Mysłowska:
Jestem bardzo zadowolona z decyzji, które mieszkańcy podejmują w kwestii wykorzystania środków z funduszu sołeckiego

Każde sołectwo zaplanowało wydatki według własnych potrzeb.

INWESTYCJE ZAPLANOWANE Z FUNDUSZU SOŁECKIEGO NA 2023 r.

Baczków – 20 tys. 364 zł – ułożenie kostki i zagospodarowanie terenu wokół świetlicy;

Błażków – 13 tys. 678 zł – zakup lampy solarnej i remont dróg lokalnych;

Ciechomin – 25 tys. 326 zł – remont dróg lokalnych zakup i montaż klimatyzatora w świetlicy wiejskiej;

Dwornia – 29 tys. 105 zł – remont dróg lokalnych i projekt rozbudowy pomieszczeń kuchenno - sanitarnych;

Dychawica – 19 tys. 983 zł remont dróg lokalnych;

Germanicha – 19 tys. 876 zł – elewacja budynku świetlicy;

Grudź – 30 tys. 723 zł – remont elewacji budynku świetlicy;

Jarczew – 31 tys. 97 zł – malowanie elewacji budynku SP w Jarczewie;

Kamień – 19 tys. 342 zł – modernizacja świetlicy;

Ksawerynów – 17 tys. 879 zł – zagospodarowanie działki;

Lisikierz – 16 tys. 189 zł – remont dróg lokalnych;

Mysłów – 30 tys. 562 zł wymiana dachu na budynku świetlicy wiejskiej;

Nowy Świat – 20 tys. 643 zł montaż klimatyzacji świetlicy wiejskiej;

Osiny – 32 tys. 913 zł – zakup urządzeń na siłownię zewnętrzną;

Powały – 18 tys. 326 zł – remont dróg lokalnych;

Stara Huta – 23 tys. zł – wymiana pieca gazowego w strażnicy, doposażenie strażnicy wykonanie oświetlenia w strażnicy OSP Stara Huta;

Świder – 22 tys. 815 zł na modernizację świetlicy wiejskiej;

Wandów – 23 tys. 135 zł – remont dróg lokalnych;

Wilczyska – 25 tys. 860 zł – remont świetlicy wiejskiej;

Wola Mysłowska – 23 tys. 830 zł – na zakup samochody ratowniczo gaśniczego dla OSP Wola Mysłowska;

Wólka Ciechomska – 16 tys. 510 zł – na zakup garażu przy świetlicy i taras przy świetlicy.

Strażacy zdjęli kota z drzewa

GMINA KRZYWDA Strażacy z OSP KSRG Okrzeja zostali wezwani w środę 8 lutego o godz. 13.09 do kolonii Dąbrowa w Okrzei, aby pomóc kotu, który wszedł na wysokie drzewo. Druhowie musieli zdjąć kota znajdującego się na szczycie korony drzewa. Zwierzę przebywało tam prawdopodobnie dwa dni i nie umiało samodzielnie zejść. Kota uratowano. (fot. OSP KSRG Okrzeja)

Gmina Łuków przyjmuje kandydatury pań do tytułu „Kobieta Roku"

Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie przyjmuje zgłoszenia kandydatek do tytułu „Kobieta Roku 2023". Propozycje można składać do 17 lutego, a wyniki będą ogłoszone podczas gali z okazji Dnia Kobiet.

To już dziewiąta edycja konkursu, w którym propozycje mogą zgłaszać m.in.: instytucje kultury, zespoły ludowo-śpiewacze, szkoły, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, organizacje i związki oraz sołtysi i rady sołeckie. Konkurs odbywa się w jednej kategorii. Tytuł „Kobiety Roku" otrzymuje jedna kandydatka, a kolejnych pięć nominowanych jest nagradzanych „Złotymi Tulipanami Wójta Gminy Łuków". Laureatką pierwszego konkursu w 2015 r. była Bogumiła Rozwadowska z Dminina, a w 2022 r. tytuł otrzymała Małgorzata Izdebska także z Dminina. Zgłoszenia kandydatek do tegorocznego wyróżnienia można składać w siedzibie organizatora, którym jest GOK w Łukowie, lub w sekretariacie urzędu gminy. Gala z okazji Dnia Kobiet odbędzie się 5 marca w siedzibie GOK, która znajduje się w Żłobku Gminnym „Maluch" przy ul. Świderskiej w Łukowie. Gościem specjalnym uroczystości będzie zespół „Ténno".

Lepsze drogi z „Polskiego Ładu"

GMINA KRZYWDA Dzięki wsparciu z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" gmina Krzywda zmodernizuje ponad 20 odcinków ważnych dróg. Prace będą podzielone na dwa etapy, z których pierwszy ma być zrealizowany w ciągu kilkunastu miesięcy.

Samorząd ogłosił przetarg na realizację pierwszych 12 zadań. Do poprawienia są przewidziane: ulice Leśna, Żytnia, Sosnowa, Piaskowa i Piękna w Krzywdzie, ulica Spacerowa w Hucie Dąbrowie, a także odcinki dróg w Kożuchówce, Zimnej Wodzie, Laskach, Wielgolasie, Radoryżu Kościelnym, Drożdżaku, Radoryżu Smolanym, Starym Patoku i w Fiukówce.

- Zakres robót planowanych na odcinkach o łącznej długości prawie 10 kilometrów jest różny. W większości przypadków trzeba uzupełnić i wzmocnić istniejącą podbudowę, czasem poszerzyć jezdnię i położyć nową asfaltową nawierzchnię - mówi Krzysztof Warda, wójt gminy Krzywda. Firmy, które chcą zrealizować te zadania, mogą składać swoje propozycje do 15 lutego, a na wykonanie wszystkich robót będzie 13 miesięcy.

Pieniądze z „Polskiego Ładu" powinny wystarczyć na pokrycie 95 procent kosztów projektu „Modernizacji dróg strategicznych dla rozwoju gminy Krzywda", ale ostateczne koszty będą znane po rozstrzygnięciu przetargów na wykonanie wszystkich prac.

I N F O R M A C J A

Stoczek Łukowski, dnia 14 luty 2023 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 2123/6 i części działek nr 1970 oraz 788/1 w Stoczku Łukowskim wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j Dz. U. 2022 poz. 503 zm.), art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. 2022 r. poz. 1029 zm.) oraz uchwały XL/269/2022 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 30 sierpnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 2123/6 i części działek nr 1970 oraz 788/1 w Stoczku Łukowskim zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 2123/6 i części działek nr 1970 oraz 788/1 w Stoczku Łukowskim wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie projektu planu nastąpi w dniach **od 21 lutego 2023 r. do dnia 14 marca 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej Miasta Stoczek Łukowski www.stoczek-lukowski.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **03 marca 2023 r. o godz. 10:00** w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski w sali konferencyjnej oraz za pomocą środków porozumiewania się na odległość – poprzez platformę komunikacji internetowej. Link do spotkania zostanie umieszczony na stronie internetowej.

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Stoczka Łukowskiego, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **28 marca 2023 r.** Uwagi do projektu planu należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Miasta Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: miasto@stoczek-lukowski.pl).

Organem właściwym do rozpatrzenia ww. uwag jest Burmistrza Miasta Stoczka Łukowskiego.

Burmistrz Miasta Stoczka Łukowskiego
Marcin Sentkiewicz

LUK

eprasa.pl cbb451a150

Rekordowa kwota na inwestycje w gminie Adamów

GMINA ADAMÓW

W tym roku gmina Adamów zamierza wykonać inwestycje za 23,5 mln. Najważniejsze i najkosztowniejsze to trwające już przebudowy Domu Kultury w Woli Gułowskiej i Zespołu Szkół w tej miejscowości.

Planowane dochody budżetu gminy Adamów w 2023 r. to 43,3 mln zł, a wydatki 49,2 mln zł. Źródłami pokrycia deficytu w wysokości 5,9 mln zł będą przychody pochodzące z kredytów i pożyczek oraz niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu.

Rekordowy budżet

Jak mówi wójt gminy Adamów Karol Ponikowski - jest to budżet rekordowy, bo na inwestycje gmina ma 23,5 mln zł.

- Jest to budżet bardzo ambitny - stawiamy sobie szerokie cele. Natomiast nie zmienia to faktu, że jest to budżet trudny, bo np. pod kątem subwencji wpływy do nas niestety maleją, a w sposób horrendalny wzrastają koszty związane z oświatą. To wszystko sprawia, że mimo tak dużego budżetu, aby zrealizować planowane inwestycje, musimy się bardzo spinać. Ale tak, jak powiedziałem – chcielibyśmy kontynuować tę ofensywę inwestycyjną, która w gminie Adamów od kilku lat trwa – mówi wójt.

Dom Kultury w Woli Gulowskiej

Dwie najważniejsze inwestycje już są realizowane w Woli Gułowskiej.

- Za prawie 8 mln zł jest realizowany projekt remontu i Przebudowy Domu Kultury Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej. Ten remont to największa inwestycja od czasu powstania Domu Kultury w 1989 r. Inwestycja ta trwa, a jej zakończenie jest zaplanowane na jesień 2023 r. Jest to gruntowna przebudowa Domu Kultury z przystosowaniem do potrzeb osób niepełnosprawnych, z nową aranżacją wnętrz, przebudową sal, z budową kawiarenki, odnowieniem elewacji zewnętrznej i placu przy Domu Kultury. Przebudowa placu zatrzymuje się na ośrodku zdrowia. Niestety inwestycja musiała zostać podzielona na etapy ze względu na inflację i wzrost kosztów. Na pozostałą część placu, co do której trwają place planistyczne, chcemy pozyskać środki z nowego RPO i w dalszej perspektywie dojść z remontem do murów sanktuarium – mówi Ponikowski.

Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków było modernizowane w 2014 r. i pozostaje w formie praktycznie niezmienionej.

- Na pewno przy okazji remontu Domu Kultury zechcemy je jeszcze w jakimś stopniu zmodernizować, bo pewne urządzenia od 2014 r. są już nieco zużyte. Chcielibyśmy również w multimedia wgrać napisy w obcych językach, ponieważ mamy turystów z zagranicy i wtedy mogliby o historii eksponatów i muzeum czytać po angielsku – wyjaśnia wójt.

Remont klas

Druga ważna inwestycja to remont sal dla klas I- III w Zespole Szkół w Woli Gułowskiej.

- W poprzednich latach wyremontowaliśmy przedszkole, hole I część klasopracowni oraz wybudowaliśmy wielofunkcyjne boisko tartanowe. Teraz gruntownego remontu wymagały klasy dla najmłodszych uczniów. Po remoncie sale i toalety zostaną dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, pojawi się winda. Stołówka także zostanie przebudowana. W planach jest także budowa nowego boiska trawiastego wraz z tartanową bieżnią. Dzięki tym przebudowom infrastruktura oświatowa w Woli Gułowskiej będzie już na poziomie XXI wieku i będzie spełniała bardzo wysokie standardy – opisuje wójt.

Lepsze drogi

Gmina w tym roku planuje duże inwestycje drogowe, zarówno w drogi gminne, jak i powiatowe.

- Na czas realizacji przejęliśmy niektóre drogi od powiatu. Są to drogi na terenie miejscowości Adamów od ronda przy Zakładzie Gospodarki Komunalnej, a więc ulica Cmentarna, ul.Męczenników Katynia, ul. Wyszyńskiego i dalej w ul. Kościuszki aż do ulicy Pułaskiego wraz z budową chodników, a także droga w stronę miejscowości Zakępie. Jest to bardzo duże zadanie. Jesteśmy w trakcie procedury przetargowej, nie znamy jeszcze wykonawcy ani całkowitej kwoty. Natomiast z wykonawcą inwestycji na drogach gminnych jest już podpisana umowa. Drogi zmodernizuje firma PRID z Łukowa, a inwestycja do września będzie zakończona. Prace obejmą przebudowę dróg w Adamowie - chodzi tutaj o ulicę Majewskiego, wjazd na ul Rusieckich, dwóch dróg w Zakępiu, drogi w Hordzieżce, Konorzatce, Sobisce – wyjaśnia Karol Ponikowski.

Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów:

Jest to budżet bardzo ambitny - stawiamy sobie szerokie cele. Natomiast nie zmienia to faktu, że jest to budżet trudny, bo np. pod kątem subwencji wpływy do nas niestety maleją, a w sposób horrendalny wzrastają koszty związane z oświatą. Dlatego, aby zrealizować planowane inwestycje, musimy się bardzo spinać

Rondo w Konorzatce

Gmina partycypowała również przy dużej inwestycji powiatowej, roboczo nazywanej rondem w Konorzatce. Już w lutym ta inwestycja jest do odbioru i właściwie można już jeździć od Konorzatki w kierunku Woli Gułowskiej przez rondo. Przed powstaniem ronda było to miejsce niebezpieczne, w którym było wiele wypadków i kolizji, a teraz na pewno poprawi się tutaj bezpieczeństwo. Na polepszenie warunków jazdy wpływ ma także budowa nowej nawierzchni asfaltowej w kierunku Helenowa, w kierunku miejscowości Budziska, Krzówka i na terenie gminy Serokomla z miejscowości Konorzatka, przez miejscowość Czarna do samej Serokomli. Ta duża inwestycja drogowa została wykonana z udziałem trzech samorządów: samorządu powiatowego, gminy Adamów i gminy Serokomla, wsparta z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

ZADANIA INWESTYCYJNE GMINY ADAMÓW REALIZOWANE W 2023 ROKU:

- Modernizacja drogi gminnej w Adamowie II (realizacja w 2023 r.) – 56 tys. 210 zł z funduszu sołeckiego

- Utwardzenie wjazdów w pasie drogowym kostką brukową przy drodze gminnej w m. Ferdynandów (realizacja w 2023 r.) – 19 tys. 561 zł z funduszu sołeckiego

- Modernizacja dróg gminnych w Sobisce (realizacja w 2023 r.) - 23 tys. 945 zł z funduszu sołeckiego

- Zakup i montaż paneli fotowoltaicznych na budynku świetlicy wiejskiej w Hordzieżce (realizacja w 2023 r.) – 30 tys. 690 zł z funduszu sołeckiego

- Budowa kanalizacji sanitarnej w Gułowie (realizacja w 2023 r.) - 400 tys. zł – Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych RFIL

- Modernizacja Domu Kultury – pomnika Czynu Bojowego Kleeberczyków (realizacja 2021 - 2023 r.) - 7 mln 979 zł, w tym: 7 mln zł – dotacja Polski Ład, 977 tys. zł- wkład własny

- Modernizacja zachodniego skrzydła Zespołu Szkół w Woli Gułowskiej wraz z budową boiska (realizacja 2021 - 2023 r.) - 3 mln 872 tys. zł- w tym: w tym: 2 mln zł - Polski Ład, 1 mln. 872 zł - wkład własny gminy

- Zakup działek na plac wiejski w Konorzatace (realizacja w 2023 r.) – 10 tys. zł z funduszu sołeckiego

- Przebudowa ul. Szkolnej w Adamowie I (realizacja w 2023 r.) – 56 tys. 210 zł z funduszu sołeckiego

- Rozbudowa świetlicy wiejskiej w Budziskach (realizacja w 2023 r.) - 216 tys.832 zł, w tym: dofinansowanie PROW 99 tys. 660 zł i środki własne 117 tys. 172 zł

- Montaż odnawialnych źródeł energii na terenie Gminy Adamów (realizacja 2019-2023 r.) - 676 tys. 675 zł, w tym: 380 tys. 235 zł - dofinansowanie RPO, 296 tys. 440 zł – wkład własny – wpłaty

- Przebudowa sieci dróg gminnych na terenie wsi Hordzieżka, Zakępie, Konorzatka, Sobiska i Adamów (realizacja w 2023 r.) – 3 mln 500 tys. zł, w tym: 3 mln 325 tys. zł – dofinansowanie Polski Ład, 175 tys. zł- wkład własny gminy

- Z dofinansowaniem z Polskiego Ładu zostanie wykonany odcinek drogi Adamów - Zakępie i droga przez Adamów od ronda przy Zakładzie Gospodarki Komunalnej do ulicy Pułaskiego (realizacja w 2023 r.) – 6 mln 500 tys. zł, w tym: 6 mln 175 tys. zł - Polski Ład, 325 tys. zł - środki własne gminy

Konkurs „Równać szanse". Można zdobyć nawet 40 tys. zł

W programie „Równać szanse" można zdobyć duże dofinansowanie na działania dla młodzieży. Do starania się o środki zachęca Kamil Zbietka.

Kamil Zbietka z Wojcieszkowa w ubiegłym roku w Warszawie otrzymał tytuł Ambasadora Programu Równać Szanse. Program „Równać szanse" właśnie wystartował z Konkursem Duże Granty, który skierowany jest do młodzieży w wieku od 13 do 19 lat, a pozyskać w nim można nawet 40 tys. zł.

Minimum 15 osób

Udział w Konkursie Duże Granty mogą wziąć organizacje pozarządowe, biblioteki i Domy Kultury. Projekt musi trwać przez co najmniej 12 miesięcy pomiędzy 1 lipca 2023 a 31 sierpnia 2024 r. Grupa projektowa powinna liczyć minimum 15 osób. Wnioski należy składać tylko elektronicznie na stronie internetowej www.rownacszanse.pl do 22 marca 2023 r. Więcej informacji pod nr tel. 609 458 344 lub mail: rownacszanse@civispolonus.org.pl i na stronie http://www.duzegranty.pl/.

- Pod koniec lutego planuję zrobić spotkanie dla organizacji pozarządowych, klubów sportowych, KGW oraz OSP, na którym będę promował projekt i omawiał jego założenia oraz cele – zapowiada pan Kamil.

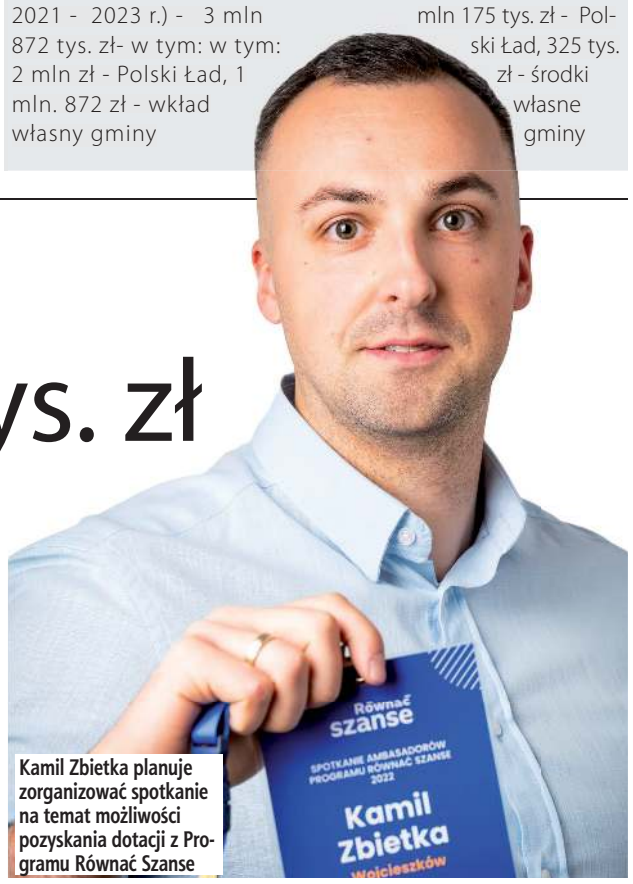

Kamil Zbietka planuje zorganizować spotkanie na temat możliwości pozyskania dotacji z Programu Równać Szanse

LUK

eprasa.pl cbb451a150

Lukow24.pl

Janek Piotrowski i Adam Mazurek najlepsi w wędkarskim turnieju wiedzy

Uczestnicy turnieju z organizatorami. Uroczystej dekoracji i wręczenia pucharów dokonał Krzysztof Krystecki, Prezes Zarządu Okręgu PZW w Lublinie oraz Wojciech Bodnarczuk i Artur Piotrowski, a pomagali im Michał Krystecki i Jacek Olek (Fot. Zbigniew Woźniak)

Zwycięzca turnieju w kategorii kadet - Jan Piotrowski (fot. PZW Łuków)

Łuków: Wędkarze z kół Łuków Miasto i Kolejarz zorganizowali turniej wiedzy ekologiczno-wędkarskiej. Padły pytania m.in. o zalew Zimna Woda i o ryby chronione.

– Można powiedzieć, że staramy się wracać do korzeni. Poprzedni tego typu turniej odbył się przeszło 15 lat temu. Dziś możemy śmiało powiedzieć, że postaramy się, by teraz odbywał się cyklicznie. Organizując turniej, mieliśmy obawy, czy dzieci przyjdą, bo w dobie wszechobecnych smartfonów, tabletów, Xboxów i komputerów często jest ciężko oderwać naszych najmłodszych od tych „cudów techniki" – mówią organizatorzy.

Patronem turnieju został burmistrz Łukowa Piotr Płudowski, a organizacji podjęli się członkowie Zarządów Kół PZW Łuków Miasto i Łuków Kolejarz w osobach: Michał Krystecki, Krzysztof Krystecki, Wojciech Bodnarczuk, Artur Piotrowski.

Grupa odważnych

Ku radości organizatorów znalazła się grupa 12 dzieci, które chciały zmierzyć się z testem, w którym były 24 pytania Na początek każdy uczestnik otrzymał słodko-owocowy pakiet.

– Staraliśmy się ułożyć niezbyt trudne pytania. Duża część z nich była na tzw. logikę jak np. te dotyczące nazwy naszych kół wędkarskich. Wystarczyło tylko spojrzeć na baner, który wisiał z przodu i już była prawidłowa odpowiedź. Pytania dotyczyły także zbiornika Zalewu Zimna Woda w Łukowie i jego otoczenia, gatunków ryb prawnie chronionych i takich, które szkodzą naszym wodom. Jedno z pytań dotyczyło naszej ryby rodzimej i tu dużo odpowiedzi padało na karpia – opowiadają organizatorzy.

Duża wiedza

Dzieci pokazały, jak wielką mają wiedzę. Po sprawdzeniu wszystkich testów ogłoszono zwycięzców. Najlepsi otrzymali puchary, malowanki, książki, upominki wędkarskie, gadżety reklamowe Miasta Łuków. Pozostali też nie odeszli z pustymi rękoma i dostali książki o tematyce wędkarsko-ekologiczno-przyrodniczej.

Zwycięzcy Turnieju Wiedzy Ekologiczno-Wędkarskiej

W kategorii kadetów:
1 miejsce - Jan Piotrowski
2 m. - Lena Tarkawian
3 m. - Jakub Jalowski
W kategorii juniorów:
1 miejsce - Adam Mazurek
2 m. - Dominik Bodnarczuk
3 m. - Kacper Mądrzyk.

mo

Zaproszenie do szkółki wędkarskiej:

Zarządy łukowskich kół, wędkarskich zapraszają do szkółki wędkarskiej. Informacje można uzyskać pod nr tel. 602 274 489 u p. Wojciecha Bodnarczuka.
- Zapraszamy do wstępowania w szeregi PZW i rozpoczęcia swojej przygody z wędką - mówią wędkarze.

Opowiadali o Powstaniu Styczniowym na Ziemi Łukowskiej

Konferencji towarzyszyła wystawa planszowa pt. „W mundurze i w sutannie" – o ks. Stanisławie Brzósce, pochodząca ze zbiorów Muzeum Historii i Tradycji Waldemara Kosieradzkiego w Łosicach

Michał Mojski przedstawił referat: „Ziemia Łukowska w walce o wyzwolenie Polaków na tle wydarzeń Powstania Styczniowego"

ŁUKÓW Minęła 160. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego. O tym, jak przebiegało ono na Ziemi Łukowskiej, opowiedzieli prowadzący konferencję historyczną pt. „Marzenia o Niepodległej Polsce" w auli I LO „Kościuszki" w Łukowie.

W walce o wyzwolenie Polaków

Konferencja odbyła się we wtorek, 31 stycznia. Zakres tematyczny tego spotkania z historią obejmował okres Powstania Styczniowego ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń rozgrywających się na terenie Ziemi Łukowskiej.

Zagadnienia te przybliżyli: Michał Mojski, który przedstawił referat: „Ziemia Łukowska w walce o wyzwolenie Polaków na tle wydarzeń Powstania Styczniowego" oraz dr Marcin Gomółka, który opowiedział o „Bitwach i potyczkach Powstania Styczniowego na terenie Ziemi Łukowskiej".

W wydarzeniu wzięli udział parlamentarzyści Ziemi Łukowskiej, samorządowcy, historycy, regionaliści oraz licznie zgromadzona młodzież szkolna.

Przypomnienie zrywu

- W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. na ziemiach Królestwa Polskiego wybuchło powstanie skierowane przeciwko rosyjskiemu zaborcy i było wyrazem sprzeciwu wobec carskiego ucisku oraz intensywnej polityki rusyfikacji. Było ono największym i najdłużej trwającym polskim powstaniem narodowym, a także spotkało się z dużym poparciem międzynarodowej opinii publicznej. Również teren Ziemi Łukowskiej był miejscem wielu ciężkich walk i potyczek powstańczych. Konferencja zorganizowana przez Muzeum była okazją do przypomnienia tego ważnego zrywu, podczas którego nasi przodkowie szli do walki z hasłem na sztandarach: „Wolność. Równość. Niepodległość" – mówił Mariusz Burdach, dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie.

Organizatorami konferencji były: Muzeum Regionalne w Łukowie, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej oraz I LO im. T. Kościuszki w Łukowie. Dofinansowano ze środków Biura „Niepodległa".

mo

LUK

eprasa.pl cbb451a150